Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.,** na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.,** przez listowego **w dom 3.11 zł.,** pod opaską w Polsce **5.00 zł.,** do Francji i Ameryki **7.50 zł.,** do Gdańska **4.00 guldeny,** do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 157. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 13 lipca 1926 roku. | Rok XX.

M. ŁEMPICKI.

Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce.

II.

Międzynarodowy proletarjat w służbie nacjonalizmu żydowskiego. — Bunt jest najsilniejszą organizacją żydowską w Polsce. — Dąży do zrewolucjonizowania polskich warstw robotniczych i dokonania przewrotu społecznego: ustanowienie Rad robotniczych i włościańskich. — Działa w porozumieniu z innemi organizacjami żydowskiemi i polską partją komunistyczną.

Zadaniem nacjonalistycznej polityki żydowskiej jest zrewolucjonizowanie rdzennej klasy robotniczej (miejscowego proletarjatu); w tym celu działacze żydowscy usilnie zalecają zbliżenie się do chrześcijańskich partji robotniczych, porozumienie się z niemi i współpracę, a „nie chodzenie żydów luzem“. **W Polsce, w dn. 20 grudnia 1921 r. odbyło się formalne zjednoczenie polskich i żydowskich związków zawodowych,** dla wspólnego omawiania i decydowania wszystkich kwestji życia zawodowego robotników w Polsce.

Opanowanie ruchu robotniczego przez żydów postępuje stale i wytrwale; jest już dziś faktem, że żydzi zajmują kierownicze stanowiska w robotniczych organizacjach rewolucyjnych, we wszystkich krajach „rozproszenia“ (t. zw. „diaspory“) i **działalność proletarjatu międzynarodowego, pod pozorem obrony interesu warstwy robotniczej, jest umiejętnie i skutecznie wyzyskiwana dla interesu ogólno-żydowskiego,** jakim jest w obecnej chwili wywołanie rewolucji socjalnej.

Od rewolucji socjalnej, żydowskie społeczeństwo, jako takie, oczekuje dla siebie wszelkiej pomyślności; dlatego też t. zw. „mieszczański“ (konserwatywny) obóz żydowski, w poczuciu ogólnego interesu, nie przeciwstawia się nigdy wyraźnie działalności wywrotowych organizacji żydowskich. Te ostatnie, jakkolwiek występują na zewnątrz z hasłami wielce radykalnemi i na pozór antynacjonalistycznemi, faktycznie jednak celowo pracują na rzecz poprawy warunków bytu całego społeczeństwa żydowskiego, jako takiego. Na terenie ziem polskich, **posunięcia proletarjatu żydowskiego służą zawsze interesom całego miejscowego żydostwa.**

* * *

Po naszkicowaniu ogólnego tła międzynarodowych aspiracyj żydowskich, przechodzimy teraz do rozpatrzenia, według książki p. Korscha, wywrotowych organizacji żydowskich w Polsce. Temat to w obecnej chwili tembardziej zajmujący, że, jak wiadomo, po wypadkach majowych, agitacja przeciw-państwowa rewolucyjna, z rozmaitych powodów, znacznie się wzmogła, a **jednem ze źródeł, zasilających agitację wywrotową, są niewątpliwie organizacje żydowskie.** Do wywrotowych ugrupowań żydowskich, wspomniany autor zalicza następujące: 1) Bund; 2) Kombund; 3) Fereinigte; 4) Niezależnych socjalistów; 5) Poale-Syjon; 6) Cejre-Syjon. Wszystkie one mają **wspólny cel: obalenie istniejącego w Polsce ustroju państwowego** i postawienie na jego gruzach nowego, zbliżonego do ustroju rosyjskiego-sowieckiego (rządy Rad robotniczych i włościańskich); różnią się między sobą nie zasadniczo, a tylko w szczegółach, dotyczących głównie taktyki postępowania.

1. **Bund** jest najsilniejszem ugrupowaniem wywrotowem żydowskiem, powstał w Wilnie w końcu 19-go stulecia, dla walki z caratem i obejmuje teraz całą Rzeczpospolitą; należą do Bundu robotnicy, służba domowa, handlowcy i t. d.; przywódcy rekrutują się z inteligencji zawodów wolnych (prawnicy, lekarze, inżynierowie i t. d.). Na zasadzie sprawozdań ze zjazdów delegatów oraz artykułów prasowych partji można utworzyć następujące pojęcie o programie społeczno-politycznym Bundu:

Bund przedstawia organizację nacjonalistyczną, czysto żydowską, o charakterze społecznym wielce radykalnym; **dąży do rewolucji społecznej w drodze krwawego przewrotu,** prowadzącego do **dyktatury proletarjatu,** którą wyobraża sobie **w konkretnej formie władzy Rad robotniczych i włościańskich.** Bund stoi na stanowisku, że żydzi w Polsce są narodem, któremu na równi z polskim należą się jednakowe prawa, a więc uznanie żargonu, jako języka narodowego, w urzędach, szkolnictwo (świeckie, bez nacisku religijnego), utrzymywanie kosztem państwa, jednem słowem **autonomja narodowa.** Zdaniem Bundu autonomja ta może być wcielona w życie jedynie przez proletarjat; stąd wypływa dla Bundu konieczność przewrotu społecznego i przejście całej władzy w ręce proletarjatu.

Wychodząc z założenia, że żadna organizacja żydowska nie jest w stanie sama przeprowadzić należytej walki o pożądane dla siebie interesy, a musi oprzeć się na robotniczych masach nieżydowskich, **Bund wchodzi w porozumienie także z chrześcijańskiemi stronnictwami, o ile działalność ich może być dla Bundu pożyteczna.** Tak np. w r. 1923 zostało zawarte porozumienie z PPS., co do podjęcia wspólnej walki „z faszyzmem, nacjonalizmem i antysemityzmem“; porozumienie to jednak następnie się rozchwiało, albowiem Bund dążył do użycia PPS., jako narzędzia polityki żydowskiej. Również Bund przez swych delegatów uczestniczył w r. 1923 w Kongresie Hamburskim, na którym została zawiązana V-ta Międzynarodówka (socjalistyczna), ale ostatecznie do tej międzynarodówki nie przystąpił. **Ideologja społeczna Bundu jest wielce zbliżona do ideologji Komunistycznej Partji Robotniczej Polski** (K. P. R. P.) i na II-gim zjeździe Bundu, w grudniu 1921 r. zapadła **rezolucja o konieczności zjednoczenia z K. P. R. P.,** na zasadach autonomicznych. W rzeczywistości Bund popiera wszelkie poczynania partji komunistycznej (K. P. R. P.) ale czyni to w formie mniej lub więcej ukrytej, **stara się bowiem uniknąć zarzutu, że jest w istocie grupą komunistyczną.** Z tych samych względów taktycznych, jakkolwiek program polityczno-społeczny Bundu jest w zasadniczych linjach zgodny z programem Kominternu (Komunistyczny Internacjonał Moskiewski) — Bund nie przystąpił oficjalnie do III. Międzynarodówki Moskiewskiej, nie przyjął centralistycznych wymagań Moskwy, a wolał zachować sobie większą swobodę działania; jednak, jak to widać z przebiegu III-go zjazdu, Bundu (w grudniu 1924 r.) możliwości przystąpienia do Moskiewskiej Międzynarodówki, w odpowiedniej chwili, nie wyklucza.

Sprawę Palestyny Bund uważa za utopję, która nie powinna pochłaniać umysłów żydowskich; natomiast trzeba liczyć się z faktem masowego pobytu żydów w krajach rozproszenia, skierować ich energję rewolucyjną na masy proletarjackie społeczeństw aryjskich, i masy te zrewolucjonizować, albowiem **tylko przy pomocy rdzennego proletarjatu uda się zagwarantować prawa żydów w krajach diaspory.**

W stosunkach do innych ugrupowań żydowskich, zarówno wywrotowych, jak i społecznie umiarkowanych (ortodoksi, syjoniści, folkiści, asymilatorzy), między Bundem i niemi, istnieją pewne tarcia, ale **nigdy walka wśród żydów nie przekracza interesu żydostwa jako całości.** Tak np. zwalczając ortodoksów, jako zacofańców, osłabiających rewolucyjność żydowską, Bund współpracuje z nimi na polu gospodarczem, celem rozszerzenia stanu posiadania żydów w Polsce.

Zakończenie wojny gospodarczej z Niemcami.

Traktat handlowy będzie podpisany w sierpniu?

Warszawa, 10. 7. „Dziennik Poznański“ pisze: W dniu wczorajszem dawał min. przemysłu i handlu przedstawicielom prasy zagranicznej różne wyjaśnienia, dotyczące stanu rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Na zapytanie o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich p. minister oświadczył: jestem przekonany, iż sprawa ta jest na najlepszej drodze. Wojnę gospodarczą z Niemcami jesteśmy gotowi skończyć w każdej chwili, gdy tylko zasadnicze postulaty Polski, zostaną akceptowane przez naszego wielkiego sąsiada zachodniego. Rozumiemy dobrze, że traktat handlowy jest rezultatem kompromisu wzajemnych ustępstw i idzie też o to, by i po drugiej stronie wzbudzić to samo przekonanie.

W odpowiedzi na zapytanie o stosunek Polski do innych państw p. minister powiedział: Uczynione będzie obecnie wszystko, by przyjazne stosunki gospodarcze z innemi państwami rozwinąć, a w szczególności, by zacieśnić węzły gospodarczej współpracy z Ameryką, Anglją, Austrją, Rumunją, Belgją, Czecho-Słowacją, Dajną, Francją Holandją, Węgrami, państwami bałtyckiemi i szeregiem państw południowych.

Z Rosją i Ukrainą rozpoczynamy również coraz intensywniejsze stosunki ekonomiczne. Bez odbudowania tego odbiorcy, byłoby trudno dojść do równowagi gospodarczej w Europie.

W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, że obecny przebieg rokowań o traktat polsko-niemiecki jest pomyślny i o ile ze strony niemieckiej nie nastąpi zmiana taktyki i nie natrafi się na nieprzewidziane trudności, to traktat handlowy polsko-niemiecki będzie mógł być podpisany w połowie sierpnia bież. roku.

St. N.

Postulaty Kupiectwa Polskiego.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Poseł Stanisław Wartalski przedstawił imieniem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego ministrowi skarbu aktualne postulaty Kupiectwa. Kupcy domagają się: zmiany podatku obrotowego, protestują przeciw waloryzacji stawek celnych i wyrażają życzenie, by statut Banku Polskiego został zmieniony w kierunku uruchomienia kredytu lombardowego i umożliwienia dyskonta weksli z 2 podpisami. Minister Klarner przyrzekł przychylnie rozpatrzyć przedstawione mu postulaty.

Studentki amerykańskie przybywają do Polski.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) W krótce przybywa do Warszawy delegacja studentek amerykańskich, która zwiedzi wpierw Poznań i Toruń. W stolicy przyjmie delegację specjalny komitet.

Wielkie zawody hippiczne w Polsce.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Rozpoczną się tu niebawem wielkie konkursy hippiczne, wzorowane na zawodach konnych w Nicei. Ubiegający się dostaną cenne nagrody od prezydenta Mościckiego, Piłsudskiego i Skrzyńskiego. Ogółem program zawiera: centralne zawody hippiczne o mistrzostwo Wojsk Polskich, konkursy hippiczne, okazy jazdy wzorowej i mecze gry w Pola.

Charakter polityczny nowych ministrów.

Świeżo mianowany minister Pracy i Opieki Społecznej p. Jurkiewicz jest socjalistą, również p. Sujkowski, nowy minister oświaty, jest bliski socjalizmowi.

Obie te nominacje zdają się dowodzić, że p. Bartlowi czy też komuś innemu chodzi o przebłaganie zawiedzionego i rozdąsanego obozu socjalistycznego.

Główny urząd likwidacyjny.

Warszawa, 10 7. (tel. wł.). Przeznaczony do przeprowadzenia likwidacji między Polską, Austrją i Niemcami Główny Urząd Likwidacyjny jako samodzielna władza przestaje funkcjonować. Końcowe jego czynności obejmie Ministerstwo Skarbu. Odciąży to wydatnie budżet państwowy. (Urząd ten był nieszczęściem i klęską dla ludności, jak to niebawem w w odnośnym artykule udowodnimy. Red.).

Bank Polski płacił dnia 12. 7. za:

Dolary amerykańskie	9,15
Funty szterlingów	44,70
Franki szwajcarskie	178,06
Franki francuskie	23,75
Marki niemieckie	218,65
Guldeny gdańskie	177,38
Szylingi austrjackie	130,00
Korony czeskie	27,20

Rozdźwięki w Chadecji?

„Słowu Pomorskiemu" w odpowiedzi.

Organ niedobitków endeckich na Pomorzu, toruńskie „Słowo Pomorskie", umieszczając w nr. 155 wstępny artykuł pod sążnistym tytułem: „Partyjnictwo na Pomorzu. — Rozdźwięki w Chadecji.", tradycyjnym zwyczajem zahaczyło znów o „Dziennik Bydgoski" i wypisało rzeczy, o których się nie śniło nawet filozofom.

„Powód" do tego nowego ataku na „Dzien Bydg." dało „Słowu Pomorskiemu" nasze sprawozdanie z Pomorskiego Sejmiku Chrześcijańskiej Demokracji w Grudziądzu, a mianowicie ostatnie uwagi nasze, dotyczące wystąpienia posła Bigońskiego, które odpowiedniej poddaliśmy krytyce.

O cóż chodzi? „Słowo Pomorskie" broni skwapliwie posła Bigońskiego a na „Dziennik Bydgoski" rzuca klątwę. Wcale się temu nie dziwimy. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że kto pisze i mówi według recepty endeckiej, ten w prasie endeckiej znajdzie zawsze uznanie, a kto nie chce tańczyć według piszczałki endeckiej, temu bez zachłyśnięcia daje się takie epitety: wróg państwa, partyjnik, przyjaciel Niemców, mason itd. itd.

Pisze „Słowo Pomorskie", że „nie podawało do wiadomości społeczeństwa tych zmian, jakie się zaznaczyły w politycznem życiu Pomorza po ostatnim przewrocie majowym". Ciekawych i mało krytycznych musi mieć „Słowo Pomorskie" czytelników, skoro przyznaje, że nie podawało i nie podaje faktycznego stanu rzeczy o tem, co się na Pomorzu działo i dzieje. Zresztą szerszemu ogółowi wiadomo dokładnie, jakie kłamstwa podawało „Słowo Pomorskie" w czasie przewrotu majowego; pismo to miało jeszcze czelność oburzać się na nas, że podawaliśmy wiadomości zgodne z rzeczywistością.

Nasze stanowisko wobec zamachu Piłsudskiego było jasne i zgodne z interesami państwa i narodu. **Zamach stanu Piłsudskiego potępiliśmy i potępiamy, ale nie jesteśmy staremi babami, ażebyśmy mieli ciągle gderać o tem, co było i co się już nie odstanie.**

Jeżeli „Słowo Pomorskie" sądzi, że ciągłem podstawianiem nam nogi oderwie nam zwolenników a przysporzy sobie abonentów, których mu tak bardzo potrzeba, to się grubo myli. Społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie poznało się już dostatecznie na wilkach w owczej skórze i w kozi róg zapędzić się nie pozwoli.

Majaczy „Słowo Pomorskie" o jakiejś „walce obronnej". Tymczasem ogólnie wiadomo, że **endecja wszelkiemi środkami godziwemi i niegodziwemi zwalczała i zwalcza chadecję, szczególniej zaś na Pomorzu.** O tych środkach rzekomej „walki obronnej" pisaliśmy już niejednokrotnie; przyjdzie czas, a dorzucimy cały pęk nowych wonnych kwiatków do bukietu endeckiego na Pomorzu.

Wiemy też, kto „Słowo Pomorskie" informował o przebiegu Sejmiku Chadecji w Grudziądzu. Nie „uczestnicy zebrania", jak pisze, lecz „uczestnik", nie chadek, którego umyślnie na Sejmik wysłało.

Najlepszy dowód, że **endecja coraz więcej traci grunt pod nogami a chadecja rośnie w siłę i potęgę,** jest fakt, iż endecja wysyła swoich informatorów na zjazdy chadeckie, przeciwko czemu w zasadzie nic nie mamy.

Za rychło tryumfuje „Słowo Pomorskie" pisząc, że nasze uwagi wobec wystąpienia posła Bigońskiego na zjeździe grudziądzkim i inne artykuły, mianowicie artykuł „Przebojem", zamieszczony w „Echu Gdańskiem", są dowodem rozbicia i zamętu wśród chadecji. Jak jedna jaskółka nie oznacza wiosny, tak też i poseł Bigoński nie oznacza chadecji.

Zresztą jest to **wewnętrzna sprawa chadecji, która endeków nic nie obchodzi.** „Słowo Pomorskie" niech lepiej pilnuje swego podwórka, bo ani się nie spostrzeże, jak zmykać stamtąd zaczną indyki, koguty i kury.

Najśmieszniejszem jest twierdzenie „Słowa Pomorskiego", że „Dziennik Bydgoski" „prawdopodobnie w niedługim czasie albo zmieni swoją politykę albo też przestanie nazywać się organem chadecji".

Toby się „Słowu Pomorskiemu" podobało. Próżna nadzieja i próżna radość! **„Dziennik Bydgoski" jak dotąd tak i nadal prowadzić będzie politykę Chrześcijańskiej Demokracji, nigdy zaś nie odda się pod komendę „patentowanych patrjotów" z obozu endeckiego.**

Nasz program jest jasny i czysty, program polski, katolicki i demokratyczny. Tego programu bronić będziemy do upadłego.

Dodać warto, że pogląd nasz na stanowisko posła Bigońskiego podzielają członkowie i władze stronnictwa Ch. D. okręgu bydgoskiego.

Ze zjazdu Bractw Strzeleckich Okręgu-Bydgoszcz w Wągrówcu.

Ub. niedzieli, dnia 10 b. m. rozpoczął się w Wągrówcu wielki, trzydniowy Zjazd Bractw Strzeleckich. Zjechali się bracia Strzelcy z Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna, Nakła, Żnina, Chodzieży i t. d. jednym słowem wszystkie bractwa okręgu były reprezentowane na Zjeździe.

Uroczystości swoje Bracia Strzelcy rozpoczęli przykładnie, bo z Bogiem, uczestnicząc gremjalnie w uroczystem nabożeństwie, odprawionem na intencje Braci Strzelców przez miejscowego ks. prob. Wróblewskiego.

Z kościoła udano się w pochodzie przy dźwiękach orkiestry i rozwiniętych sztandarach do bardzo pięknie położonej i dobrze urządzonej strzelnicy Braci Wągrowieckiej. Przed strzelaniem o godność króla okręgu odbyło się uroczyste posiedzenie, któremu przewodniczył prezes **Parzysz z Bydgoszczy.** Przewodniczący udziela głosu miejscowemu prezesowi Strzelców p. Przybyle, który wita przybyłych na zjazd: starostę p. Sbumskiego, burmistrza m. Wągrówca p. Kuchczyńskiego, przedstawicieli zarządu zjednoczenia i okręgu, przedstawicieli prasy „Dziennika Bydg.", „Dzien. Poznań" i „Gaz. Wągrówieckiej" oraz kochanych braci strzelców „Witamy serdecznie was, mówił prez. Przybyła, i serdecznie przyjmujemy. Oby uroczystość dzisiejsza była probierzem zgody i łączności pod hasłem: „Ćwicz oko, wzmacniaj dłonie w Ojczyzny obronie". I zakończył wspomnieniem święta 150 lecia Ameryki oraz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Przewodniczący p. Parzysz we wstępnem przemówieniu uprzytamnia zebranym braciom zadania bractw strzeleckich w Odrodzonej Polsce, które stoją na straży całości granic naszych, gotowe do walki z wrażą i zuchwałą ręką nieprzyjaciela. Wyraża radość z powodu przybycia p. Łuczaka, prezesa Okr. poznańskiego i sekretarza Zw. Zjednoczenia, p. Wieczorkiewicza. Przypomina nast. aby wszystkie bractwa nadsyłały do okręgu terminy strzelań.

Po krótkiej dyskusji, dotyczącej podziału okręgu Bydgosko-Nadnoteckiego, przyjęto w myśl projektu zarządu okręgowego podokręgi: Inowrocław, Nakło, Żnin, Chodzież, Wągrówiec.

Przedstawiciel Gniezna zabiera głos protestując przeciwko krzywdzącej opinji, jaką wyraził zarząd w protokule mówiąc, że Gniezno nic nie robi. Owszem, to Gniezno czuje żal do zarządu Okręgowego, który zaniedbuje swój podokręg, gdyż nawet korespondencji nie przesyła.

Po obopólnych wyjaśnieniach sprawę uznano za załatwioną po myśli Gnieźnian.

Przedstawiciel Chodzieży p. Czaplicki dziękuje zarządowi Okręg. Bydgoszcz, że przygarnął do siebie kresową Chodzież, jako podokręg.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa — przyjęcia statutu zjednoczonych Bractw Strzeleckich, który został przyjęty bez dyskusji.

Do komisji strzelniczej w dniu pierwszym strzelania wybrano pp. Szymańskiego — Bydgoszcz i Poznańskiego z Poznania.

Budżet Okręgu, który przedstawia się w dochodach i rozchodach ca 1200 zł przyjęto bez dyskusji.

We wnioskach p. Czaplicki z Chodzieży zaprasza Braci Strzelców, aby przyszły zjazd Okręg. i strzelanie zechcieli odbyć w Chodzieży, która posiada dużą strzelnicę i jako gród nadgraniczny zasługuje na poparcie. Sekretarz p. Wieczorkiewicz apeluje do Braci Strzelców aby abonowali miesięcznik fachowy strzelecki „Proporzec".

Przewodniczący, p. Parzysz apeluje do zebranych, aby w myśl przyrzeczeń danych w Bydgoszczy Górnoślązakom, każdy z braci w miarę możności wziął udział w wielkim zjeździe Strzeleckim na Górnym Śląsku w Żorach.

Specjalną uchwałę polecono p. Gonczarzewiczowi, aby w Żorach reprezentował Okręg Bydgosko-nadnotecki i był chrzestnym sztandaru, który ma się tam poświęcić. Mężem zaufania przy rewizji kasy zjednoczenia w Żorach wybrano p. Kwiecińskiego.

Mistrz Polski w strzelaniu p. Społawski z Inowrocławia w serdecznych słowach zaprasza Braci Strzelców na uroczystość wielkiego strzelania konkursowego, które odbędzie się w Inowrocławiu dnia 1, 2, i 3 sierpnia z okazji pięciolecia Bractwa w Inowrocławiu.

P. Łuczak z Poznania zwraca się z apelem do przedstawicieli Inowrocławia aby ze względu na tak ważny Zjazd, jakim będzie kongres w Żorach odłożyli swoje strzelanie o 10 dni później. Na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusja, za i przeciw. Jednakowoż Inowrocław oświadczył się stanowczo, że ze względu na poczynione przedwstępne prace uroczystości swej odwołać nie może.

Uchwalono wreszcie, aby następny Zjazd w r. 1927 odbyć w Chodzieży.

W końcu na wezwanie przewodniczącego p. Parzysza, urządzono gorącą owację przedstawicielowi władzy, p. staroście Szumskiemu, który odwzajemniając się wygłosił dziękczynne przemówienie, które zakończył na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Do obiadu zasiedli in gremio Bracia Strzelcy w liczbie przeszło 100 osób. Podczas obiadu wygłoszono przemowy m. in. na cześćp. Rosy z Wągrówca, który własnym kosztem wybudował tak piękną Strzelnicę.

Z przedstawicieli prasy przemawiał nasz delegat p. red. Ryszewski, życząc Braciom Strzelcom z Wągrówca, gospodarzom Zjazdu, pomyślności i dalszego rozwoju.

Po obiedzie odbyło się pierwsze strzelanie, wieczorem zaś raut. Wyniki z trzydniowego strzelania, jak również i inne szczegóły zapodamy później.

Rys.

Odroczenie terminu płatności zaliczki na podatek przemysłowy.

Zwracamy uwagę podatnikom, obowiązanym do uiszczenia kwartalnych zaliczek na podatek przemysłowy, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 czerwca (opublikowanym w dniu 26 czerwca) upoważniło naczelników urzędów skarbowych do odraczania terminu płatności zaliczek na podatek od obrotu za I kwartał 1926 do dnia 15 lipca b. r. z jednoczesnem w tych wypadkach odraczaniem terminu płatności takiejże zaliczki za II kwartał 1926 r. do dnia 15 sierpnia b. r. Ulga ta może być jednak przyznaną w tym wypadku, o ile płatnik nie zalega z podatkiem od obrotu za II półrocze 1925 i o ile Urząd stwierdzi ciężkie położenie finansowe płatnika.

Uroczystość familijna cadyka.

Pisma żydowskie donoszą, że onegdaj odbywały się w Falenicy uroczystości obrzezania syna cadyka z Góry Kalwarji. Na uroczystość przybyły do Falenicy dziesiątki tysięcy chasydów z całej Polski. W ciągu całego dnia wczorajszego wszystkie pociągi, odchodzące w kierunku Otwocka były przepełnione. Chasydzi wynajęli również kilkaset taksówek.

Tajemnica morderstwa została wyświetlona.

Warszawa, 12. 7. (tel. wł.). Tajemnica morderstwa, popełnianego na śp. Drzawskiej, zam. przy ul. Wesołej, o którem donosiliśmy, zaczyna się wyjaśniać. Sprawcą ma być Piotr Piątek, ów stróż, który powiadał, że mordercy zamknęli go w komórce. Jak wynika ze śledztwa, Piątek udusił swą ofiarę już dnia poprzedniego sznurem, następnie dla zatuszowania śladów, sam się zamknął. Dalsze szczegóły są niewyjaśnione, gdyż Piątek uporczywie milczy.

Proces przeciw dr. Zeınce z Czerska

wydawcy „Głosu Ludu", oskarżonemu o oszukańcze manipulacje z drzewem i różne inne nadużycia z czasów wojskowych, rozpoczął się dziś, w poniedziałek, przed południem przed izbą karną w Chojnicach.

Rozprawom przewodniczy dyrektor sądu okręgowego p. Buraczyński.

Proces budzi wielkie zaciekawienie; publiczność wpuszcza się za biletami.

Na rozprawę do Chojnic posłaliśmy specjalnego sprawozdawcę.

Podwyższenie opłat probierczych.

Z dniem 6 lipca b. r. zostały podwyższone o 50 % opłaty probiercze na rzecz Skarbu Państwa za cechowanie złotych i srebrnych przedmiotów. Również podwyższono opłaty za czynności nie połączone ze stemplowaniem.

Bogaty łup kasiarzy warszawskich.

Warszawa, 12. 7. (tel. wł.). Wczoraj kasiarze warszawscy zagarnęli bogaty łup, wykradając z T. A. Częstocice około 30.000 zł., 1200 dolarów i 10 zegarków, w tem 5 złotych. Włamywaczy gospodarowali w biurze przez dwie godziny i rozbili przez ten czas 2 kasy ogniotrwałe. O udział w kradzieży jest posądzony niejaki Kazimierz Fichbauser, który ostentacyjnie na krótko przed dokonaniem rabunku wyszedł na miasto z lokalu biurowego i w porę powrócił, aby stwierdzić, że kradzieży już dokonano.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 9. 7. (PAT). W wniu 6 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcji o stanie interesów kontrolnych w związku z udzielonemi w swoim czasie gwarancjami przez tę instytucję.

Liczba bezrobotnych zmniejsza się.

Warszawa, 9. 7. (PAT). W miesiącu czerwcu tj. w okresie od 29. 5. do 26. 6. 1926 r. na rynku pracy pod względem liczby bezrobotnych zaszła zmiana, polegająca na zmniejszeniu ogólnej liczby bezrobotnych w przybliżeniu o 13.496 osób. Na ogół na rynkach pracy nastąpiła dalsza poprawa z wyjątkiem grup hutniczych i umysłowo pracujących.

Kronika telegraficzna.

Dżuma w Japonji.

Wiedeń, 9. 7. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Jokohamy o stwierdzeniu tam kilku wypadków dżumy, w tem jednego śmiertelnego

Wszędzie kradną.

Kowno, 9. 7. (PAT). „Lietuwas Zinos" donosi o wykryciu licznych dowodów kompromitujących poprzedni rząd litewski, który roztrwonił miljonowe sumy. Sprawą tą ma się zająć prokuratorja.

Moskwa, 9. 7. (PAT. Tas). Rada centralna związku zawodowego unji sowieckiej postanowiła przesłać dalszych 380.000 rubli angielskiemu związkowi górniczemu.

Tego Japonji brakowało!

Wiedeń, 9. 7. PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Jokohamy, że stwierdzono tam kilka wypadków dżumy, w tem jeden śmiertelny.

Działalność Polaków w Turcji.

Konstantynopol, 9. 7. (PAT). Polska grupa przemysłowo-handlowa rozpoczęła budowę składów handlowych na 20 stacjach kolejowych w Anatolji. W dniu wczorajszym w obecności konsula Łazarskiego na przedmieściu Haidar-Pasza w Konstantynopolu położono kamień węgielny pod jeden z tych składów.

Litwa trwa przy Wilnie.

Kowno, 9. 7. (PAT). „Lituwa" pisze o litewskie polityce zagranicznej: Głównym motywem naszej polityki jest dążenie do wzmocnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych i politycznych szczególnie z państwami sąsiedniemi. Co zaś dotyczy Polski, to dzieli nas Wilno. Nawiązanie stosunków z Polską nastąpić może tylko po rozwiązaniu sprawy wileńskiej.

Układ handlowy polsko-czeski.

„Prager Presse" donosi, że niedawno zawarty układ handlowy polsko-czeski wejdzie w życie dnia 10-lipca br.

Wrażenia ze zjazdu bibljofilów w Pradze.

Słyszę jeszcze głos mówcy czeskiego: „Witamy serdecznie wszystkich braci Słowian, którzy do naszego przesławnego grodu, do naszej świetnej Złotej Pragi zjechali. Praga, to dzisiejsze centrum Słowiańszczyzny, otwiera chętnie swe ramiona dla wszystkich, szukających tutaj otuchy i pomocy, nauki i światła, dla ciągnących tu — jak do Mekki i Medyny — ze wszystkich stron świata słowiańskiego."

Taką mniej więcej nutę słyszeli przy rozmaitych okolicznościach delegaci polscy, którzy zjechali się w Pradze dnia 28 czerwca 1926 r. na zjazd bibljofilów i przyjaciół książek. Zjazd był o tyle międzynarodowy, że widzieliśmy na nim reprezentantów 30 narodów, nawet Turków i Egipcjan, ale o tyle słowiański, że obok Czechów najliczniejszą była grupa polska, z około 40 osób złożona, inne natomiast narody miały po 1—3 przedstawicieli.

Gospodarze czescy robili co mogli, aby swoją Pragę przedstawić przybyłym, jako rzeczywistą stolicę Słowiańszczyzny. Zjazd urządzono umyślnie podczas Zlotu Sokołów znowu „wszechsłowiańskiego", by pochwalić się olbrzymią ilością karnych szeregów sokolich, niebywałym ruchem ulicznym w mieście, ogromnym entuzjazmem ludności na widok Sokołów i dekoracją miasta istotnie nadzwyczajną. Festony zieleni i las sztandarów z chorągwiami wszystkich państw Europy zdobią ulice i place miasta, drobne chorągwie i chorągiewki powiewają z okien i balkonów. Ale w tej grze tęczowej daremnie szukamy barw polskich.

Komitet zjazdowy robi zresztą co może, by delegację polską sprowadzić do właściwej miary i właściwej roli na kongresie. A więc lokuje delegację naszą w rozbrajającym swoją skromnością i prymitywnością hoteliku, odpowiednim może dla Sokołów lub Skautów, ale nie kierowników najpoważniejszych instytucji naukowych polskich. Na uroczystem otwarciu zjazdu zapomina jakoś o miejscach dla delegacji polskiej, tak że prawie przemocą trzeba było zdobywać sobie krzesła. Na sekcjach poszczególnych i do prezydjum zjazdowego wybiera komitet wszystkich innych, tylko nie Polaków i trzeba było dopiero energicznej interwencji, by kilku z naszych, tych zresztą, którzy się tego najmniej spodziewali, powołano na sekretarzy sekcyjnych. Wreszcie co najciekawsze, komitet zapomniał również o zarezerwowaniu miejsca pod eksponaty polskie na wystawie, miejsca, które oddawna było zapłacone. Wprawdzie zwrócił pobrane pieniądze, ale tylko połowę.

Delegację naszą czekały zresztą i inne niespodzianki. Oto podczas referatu jednego Białorusina spotkali się delegaci polscy nie tyle z wywodami uczonymi z zakresu literatury białoruskiej, ile ze stekiem wymysłów i wyzwisk przeciw Polsce skierowanych. Na wystawach druków i książek zobaczyli szereg map Europy i Słowiańszczyzny, na których granice Polski zawsze nieprawdziwie, a zawsze na niekorzyść naszą wykreślone zostały: a więc Wilno i Grodno stale poza granicami Polski, a Małopolska Wschodnia specjalnie wykropkowana. Co więcej zobaczyła delegacja nasza: — specjalną mapę republiki białoruskiej z granicami aż po Bug idącemi i uczonego, który każdego przekonywał o realności takich granic i rzeczywistem istnieniu takiej republiki.

Delegacji polskiej nie zostało jednak nic innego, jak traktować te rzeczy z humorem i wmówić w siebie, że nie pochodzą z jakiejś złej woli komitetu. Wygłoszono zatem mimo wszystko swoje referaty: — pp. Birkenmeyer, Demby, Gumowski, Hałecki, Muszkowski, Mocarski, Rygiel, Wysłocki, Zieliński, Kuglin, Tyszkowski, Bełza etc. Przyjęto też zaproszenie do ratusza, gdzie znów z humorem zauważ., że nie potrzeba było w wieczorow. występow. toaletach, gdyż w wieczorowych występować toaletach, gdyż spacerowa, jak to sami Czesi pokazali, wystarczyła. Z humorem też przyjęto fakt, że na 5 bankach czeskich, 4 nie chciały zmieniać waluty polskiej i że przeciętnie trzeba było za wszystko 2—3 razy drożej płacić niż w Polsce. Mimo wszystko zrewanżowała się Polska w szlachetny sposób i w czasie zakończenia zjazdu rozdała bezpłatnie setki swoich polskich wydawnictw, które i swą treścią i wyglądem zewnętrznym były o niebo całe więcej wartościowe, niż wszystkie inne na kongresie rozdawane.

Aby być sprawiedliwym nie mogę pominąć i tego wszystkiego, co świadczyło i tutaj o „zaletach" polskiej natury i charakteru. Do nich należy fakt, że ani razu nie wystąpiła [illegible] polska wspólnie, całą grupą i liczbą swoją zaznaczając obecność swą na kongresie. O jakiemś wspólnem działaniu nie było mowy, każdy szedł, gdzie i kiedy chciał, spóźnianie zaś było prawie regułą. Najmniejszej wycieczki nie można było urządzić wspólnej, tysiąc zdań i rozbieżnych projektów pojawiało się w ostatniej chwili.

A działo się to wśród narodu, który imponować może karnością swoją, który wie czego chce i dąży konsekwentnie do celu. Delegacja nasza widziała ten potężny Zlot Sokołów czeskich i ten niebywały entuzjazm ludności na ich widok, była świadkiem wspaniałych uroczystości narodowych czeskich, niekłamanego patrjotyzmu całego narodu i szczerej a wysokiej czci, jaką imię prezydenta Masaryka jest otoczone. To jawne zresztą dążenie do hegemonji w Słowiańszczyźnie, do zrobienia ze złotej Pragi Mekki i Medyny słowiańskiej, jest celem, który przyświeca wszystkim myślącym Czechom, do którego dążą wszelkiemi siłami i sposobami, dla którego nawet i zjazd bibljofilów miał w ostateczności służyć. Zjazd bowiem zakończył się stworzeniem międzynarodowego komitetu i organu bibljotekarskiego z siedzibą — w Pradze.

Dr. Gumowski.

Klęska deszczowa.

Dziennik Poznański pisze:

Opady w Polsce w okresie od 1 do 20 czerwca r. b. były wyjątkowo duże i z tego powodu będziemy mieli niedobory w plonach rolnych. Do połowy czerwca w Wielkopolsce spadło deszczów 250 procent normalnego opadu. Nadmiar 200 % był notowany w okolicach Kalisza, 100 % w okolicach Częstochowy i Lodzi. Nadmiar 50 % opadów dosięgał Bydgoszczy, Włocławka i Białegostoku, a znowu wyżej 50 % normalnych opadów do 95 % miał Wołyń. Również nadmiar opadów był w Zachodniej Małopolsce i w Tatrach w trzecim tygodniu b. m., co spowodowało wezbranie Wisły i jej dopływów.

Na zebraniu Rady Głównej Cent. Towarzystwa Rolniczego w Warszawie zebrano sprawozdania dorywcze o szkodach wywołanych przez nadmiar deszczów. Najwięcej ucierpiały województwa Warszawskie, Łódzkie i część Kieleckiego, natomiast Kresy Wschodnie i Lubelskie województwo prawie że nie ucierpiały od tej klęski.

W woj. Warszawskiem najwięcej ucierpiały pow. warszawski, sochaczewski, błoński, grójecki, gdzie są ziemie mocne, lecz nisko położone. W innych powiatach stan lepszy. Najmniejsze straty są w oziminach, większe w jarzynach a największe w okopowych, gdyż ziemniaki w niektórych powiatach częściowo nie zostały zasadzone, miejscami radlono 2—3 razy, następnie miejscami pogniły, również nie obsiano wszystkich buraków cukrowych, których też i nie można było do dziś obrobić z powodu zupełnie mokrego gruntu. W wielu miejscowościach pierwsze pokosy siana przepadły i straty dochodzą do 100 %. Straty wahają się w granicach we wszystkich plonach od 15 do 40 %. Stwierdzonem zostało, że nawet pola drenowane stały pod wodą.

W województwie Łódzkiem największe straty stwierdzono w powiatach rawskim, łęczyckim, łódzkim i konińsko-słupeckim, straty te taksowane są w granicach 20 do 45%. W pow. konińsko-słupeckim w ciągu tygodnia spadło 120 m/m opadów, a łąki nadrzeczne zostały zalane. W innych powiatach tego województwa urodzaje normalne lub dobre i większych strat nie stwierdzono.

W województwie Kieleckiem straty duże wykazują powiaty: radomski, kozienicki, śródomierski, opatowski i konecki, natomiast w powiatach miechowskim, włoszczowskim, jędrzejowskim, pińczowskim i olkuskim urodzaje sprawozdawca mówi, że ładne, okopowe 20 % straty, źle zapylone żyto, pszenice kładą się, siana gniją. W województwie krakowskiem ostatnie deszcze przyczyniły się do dużych szkód w kilku powiatach, najwięcej jednak strat jest w pow. gorlickim, gdzie miało miejsce oberwanie chmur i silnie wezbrane górskie rzeczki wezbrały i zalały okoliczne pola i łąki na dużej przestrzeni. Również są straty w budynkach i zerwanych mostach.

Regulamin gminy pomorskiej z 1751 roku.

Komuny miejskie na Pomorzu zawsze cieszyły się daleko idącą samodzielnością. Nawet gminy wiejskie posiadały pewien samorząd. I tak: regulamin (Willkühr) niemieckiej wsi Gołębiewa pod Radzynem z 1751 roku obejmował 28 punktów. Niektóre z nich podajemy w tłomaczeniu:

1. Dorocznie w maju wybiera się sołtysa i dwóch ławników. Ich zadaniem jest jurysdykcja i administracja gminy oraz zastępstwo wsi wobec starostwa (Schlossherrschafts.

2. W każdą sobotę odbywa się wizytacja kominów; za nieporządki nakłada się grzywnę, wynoszącą 6 groszy, a w razie recydywy prócz podwyższonej kary pieniężnej — ćwiartkę piwa.

3. W maju każdego roku musza być płoty uporządkowane. Opieszały winien zapłacić pół beczki piwa, wynagrodzić poszkodowanych, opłacić koszta taksacyjne, wydać beczkę piwa dla zainteresowanych wsprawie i złożyć dwa węgierskie floreny do starostwa.

4. Za nieporządki około rowów i rzek przewidziane podobne kary.

5. Za wyzwiska są następujące kary: 15 flor. do władzy, 5 funtów wosku kościołowi, beczką piwa dla sąsiadów.

6. Kara za nieudowodniony zarzut czarodziejstwa lub cudzołóżtwa jest: 30 flor. do władla zaintersowanych w sprawie i złożyć dwa dla sąsiadów, — a dalej: więzienie lub stół pod którym oszczerca winien „bić się po gębie" (sich aufs Maul schlagen).

7. Za luzem puszczane źrebaki, za złośliwe bydlęta i psy odpowiadają posiedziciele w razie wyrządzenia szkód karami pieniężnemi i woskiem, sąsiedztwu należy się w każdym wypadku beczka piwa.

8. Kto skargę zamierza wytoczyć, musi takową przed formalnem wniesieniem u sołtysa zgłosić i pewną kwotę na koszta postępowania złożyć. O ile cała gmina bierze w terminie udział powód wydaje ćwiartkę piwa. Strony wypowiadając się, winne zachować się skromnie i przyzwoicie i odsłonić głowę.

9. Kto służbę odmawia, ponosi karę pieniężną w wosku dla kościoła, a w piwie dla sąsiadów.

10. Z okazji konsumowania „piwa karnego" na sołectwie, nalewa takowe najmłodszy wiekiem obywatel. Jeżeli ktoś przez nieuwagę więcej piwa rozleje, jak ręką może nakryć, musi wydać 3 sztofy piwa (wyraz sztof dziś jeszcze na Pomorzu używany).

11. W domu sołtysa nie wolno wobec osób trzecich uderzyć ręką w stół; w razie zapomnienia się, kara w postaci beczki piwa.

12. W razie kradzieży jest cała gmina — bez prawa do wynagrodzenia — obowiązana brać udział w poszukiwaniu skradzionych rzeczy przez 3 dni. Pogorzelców wspiera gmina wedle sił. Bez wiedzy sołtysa nie wolno sprzedawać realności osobom zamiejscowym itd.

Czytelnicy przekonają się z powyższych przykładów, że „Michałek" zawsze cierpiał na nieprzezwyciężoną pragniączkę.

Z. O. K. Z. działa.

Dzięki energicznej akcji Zw. Obrony Kresów Zachodnich około 2.000 dzieci przeważnie bezrobotnych zostało w tych dniach wysłanych z G. Śląska do różnych okolic Polski na wakacje letnie, zarówno do Małopolski, jak i do Kongresówki.

Zapisujcie się do Z. O. K. Z.

Inż. Stefan Bauer. (20

Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Dokończenie)

Chyży począł uporczywie przekonywać Podlasiaka, że dzieło jego powinno przeżyć wynalazcę, stać się dlań pomnikiem wobec przyszłych pokoleń. Podlasiak jednak odrzekł twardo:

Przyszłe pokolenia będą może szczęśliwsze, jeśli nie będą się nawet domyślały możliwości istnienia takiej maszyny.

Na tem się rozmowa urwała.

Pomysł jednak zapadł głęboko w głowie Podlasiaka; po pewnym czasie Podlasiak przystąpił nawet do realizacji pomysłu. Mechanik, wcielający w życie jego projekty, miał znowu parę tygodni wytężonej pracy, ale mechanizm zegarowy wkrótce był gotów.

Rzecz dziwna, Podlasiaka porzucił dawny niepokój, zaczął on nawet sypiać lepiej, przestał się trapić widmem nadciągającego braku pieniędzy. Odżył, powesełał, jakby się odrodził.

Tulanego już nie nachodził, przed Dojdą nie uciekał, ale że działo się to akurat podczas jednej z częstych przerw w obradach Sejmu, więc Dojdy nie spotykał.

Pewnego dnia przerzucał gazety w podrzędnej cukierence. Nagle wpadł mu w oczy sensacyjny artykuł, pod tytułem: „Radca na bezludnej wyspie".

Artykuł głosił, iż jakiś parowiec morski, zatrzymawszy się dla nabrania wody przy jednej z niezamieszkanych wysp Polinezji, znalazł tam obrośniętego nagusa o opalonej, lecz białej skórze, który przedstawił się jako radca Opoczyński z Warszawy.

Radca dostał się na wyspę w sposób, co do którego opowiadanie jego nie wygląda dość wiarogodnie; przypisuje to on pomyłce jakiegoś Podlasiaka, któremu obiecuje kości połamać przy najbliższej sposobności.

Kilkumiesięczny pobyt na wyspie i odżywianie się kokosami oraz łowionemi własnoręcznie rybami miały w sposób niezwykle dodatni wpłynąć na zdrowie radcy: poprzednio miał on być, przynajmniej według własnego opowiadania, jednym z najchorowitszych ludzi na świecie; obecnie utył, nabrał cery, cierpień żadnych nie odczuwa, a sił posiada tyle, że po przybyciu do Gdańska zaangażował się do tamtejszego cyrku jako atleta. (Tu Podlasiak wspomniał kuzyna posła Dojdy.)

Na decyzję Opoczyńskiego wpłynęła wiadomość, że etat jego, jako nieobsadzony przez szereg miesięcy, uległ redukcji.

Poprawa zdrowia radcy miała być skutkiem stłuczenia się termometru i braku lekarzy oraz aptek na wyspie.

W każdym razie, jak zapewniał autor artykułu, radca Opoczyński w najbliższej przyszłości zamierza zawitać do Warszawy, by się porachować z Podlasiakiem.

Artykuł dał Podlasiakowi wiele do myślenia. Nowego wroga, zwłaszcza zaś takiego, który występuje w cyrku jako atleta, nie można było lekceważyć.

Powrócił do swej pracowni. Dochodził do przekonania, że czas już wreszcie położyć kres „nędznej komedji", jak w duchu nazywał swe obecne życie. Niedołędzy życiowi niech giną, niech ustąpią miejsca żywiołom bardziej wartościowym. Polska musi się amerykanizować.

Śmiech go brał, gdy wspomniał zawód, jaki spotka wszystkich zarobkujących na pogrzebach: dział nekrologowy „Kurjera Warszawskiego" i dozorców cmentarnych, grabarzy i księży, zakłady pogrzebowe i Magistrat warszawski z jego monopolem na karawany.

Następnie ucieszył się jak dzieciak na myśl o kłopotach, jakie spadną na urzędy, notujące skwapliwie każdy wypadek w życiu obywatela, a zwłaszcza urodzenie, chrzest, ślub, śmierć i inne okoliczności. Co te urzędy poczną, gdy im się nagle obywatel wymknie w sposób nieprzewidziany w żadnej ustawie czy okólniku?

— A niech sobie toczą spory kompetencyjne — myślał złośliwie.

Ustawił maszynę, wyregulował ją drobiazgowo i pedantycznie. Wycelował prosto w zenit; na skali, określającej odległości, przesunął wskazówkę na sam koniec. Następnie zasiadł w fotelu i, paląc papierosa, rozkoszował się uczuciem swej niezależności.

Przyszedł mu na myśl Tulany; postanowił więc sprawić Tulanemu przyjemność, pogłaskać jego próżność.

Wynalazł kawał deski i wypisał na niej wielkiemi literami:

TULANY VICISTI.

Następnie umieścił deskę jaknajdalej od maszyny, by proces rozpylenia maszyny nie mógł jej uszkodzić, i zajął się ustawieniem mechanizmu zegarowego.

Nastawił mechanizm tak, by naciśnięcie guzika wprawiło niezwłocznie w ruch całą maszynerję.

Przelotnie pomyślał o Dojdzie. Powrócił do deski i uzupełnił napis:

DOJDA AC TULANY VICISTIS.

Posiedział na otomanie, wypalił jeszcze jednego papierosa.

Wreszcie zdecydował, że nadeszła chwila decydująca. Poszedł do aparatu zegarowego, chwilę popatrzył na regularne ruchy jego wahadła; następnie przystąpił do szafy maszyny, ruchem zdecydowanym otworzył drzwi i wszedł do wnętrza.

Wychylił się jeszcze z szafy:

— Do widzenia, panie radco Opoczyński!

I zatrzasnął drzwi za sobą.

Aparat tykał miarowo, akcentując w ten sposób niezawodność swego działania.

KONIEC.

Odezwa do Kół Śpiewaczych.

Śpiewacy!

W Tczewie, w starym grodzie księcia Sambora, odbędzie się dnia 18 lipca r. b. Zjazd Kół Śpiewaczych IV okręgu Tczewsko-Starogardzkiego. Na egzamin ten podążą wszystkie koła śpiewacze okręgu. Zaproszono cały szereg kół z Polski i W. M. Gdańska. Z powodu ogromnej pracy przygotowawczej jednakowoż może pominięto niektóre koła więc Zarząd miejscowego Tow. „Lutnia" prosi niniejszem wszystkie koła całej Dzielnicy Pomorskiej o wysłanie swych delegacji na wspomniany Zjazd by zamanifestować na tak ważnej wysuniętej placówce jak miasto Tczew, że Pieśń nasza polska tu żyje i pieśń kochamy. Niech dzień ten będzie prawdziwem świętem śpiewaczem.

Do Szanownych Obywateli miasta Tczewa zwracamy się z gorącą prośbą by w dniu tym udekorowali swe domy odpowiednio chorągwiami narodowemi dając temsamem dowód serdecznego witania drużyn śpiewaczych w naszym grodzie.

Śpiewacze koła tak okręgu jak i pozaokręgowe oraz W. M. Gdańska witamy serdecznie hasłem Cześć Pieśni do widzenia się w Tczewie w kilkusetnej liczbie w dniu 18 lipca r. b.

Prosimy do dnia 15 b. m. o wiadomość w jakiej liczbie koła lub delegacje przybędą. **Zarząd.**

Wszystkie pisma Dzielnicy Pomorskiej prosimy łaskawie o przedruk powyższej odezwy.

Zabójcza krytyka rządu p. Grabskiego przez pisma holenderskie. — Jedynym ratunkiem — Kemmerer.

Amsterdam, 10. 7. (AW.) „De Telegraf" w obszernym artykule zajmuje się niedolą walutową Polski. Artykuł w ostry sposob atakuje b. ministra skarbu prf. Grabskiego, który — zdaniem pisma — „w niesłychanie dyletancki sposób" przeprowadził stabilizację złotego. Obecny następca jego p. Klarner musi sobie nie mało łamać głowę nad schedą, którą mu p. Grabski pozostawił. Przechodząc do analizy polskiego handlu zagranicznego pismo stwierdza, że mimo biernego bilansu handlowego w roku 1923 i 1924 kurs złotego na rynkach zagranicznych był względnie stały. Ta stałość tamowała eksport Polski, ponieważ zagraniczni nabywcy towarów polskich nie mogli płacić cen, które z powodu waloryzacji złotego znajdowały się daleko ponad poziomem rynku światowego. Pismo wytyka p. Grabskiemu rozpoczęcie inflacji bilonowej. Oczywiście kurs złotego zaczął się kruszyć, a wówczas czynniki eksportowe w Polsce rozpoczęły forsowanie eksportu, który od stycznia do maja r. b. wzrósł ze 159 do 182 miljonów zł. Nowy minister finansów p. Klarner chwycił się środka o którym sądzi, że może przyczynić się do poprawy sytuacji. Chodzi tu o otwieranie kont złotych w złocie, jest to jednak niebezpieczeństwo powiększenia chaosu walutowego przez istnienie dwu gatunków walut. Pismo wskazuje na przykład dawnej Austrji, gdzie podobna akcja skończyła się bankructwem państwa w roku 1810. Jedynym jak się zdaje ratunkiem dla Polski jest znany fachowiec amerykański, prof. dr. Kemmerer, który przybył z całym sztabem współpracowników do Warszawy, celem zbadania terenu dla możności ulokowania pożyczki amerykańskiej.

Pożar wagonu kolejowego na linji Kraków—Krynica.

Dnia 9 b. m. o godzinie 12 w nocy zauważono przy wjeździe pociągu Kraków—Krynica na stację kolejową w Tarnowie kłęby dymu wydobywające się z pod jednego z wagonów. Natychmiast odczepiono wagon ten, który w międzyczasie zaczął już płonąć.

Dzięki energji służby kolejowej nie wybuchł popłoch wśród podróżnych zapełniających szczelnie ten wagon.

Po godzinnem spóźnieniu tym pożarem spowodowanym, pociąg ruszył w dalszą drogę. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej niedostateczne naoliwienie osi.

Marsz. Piłsudski nie ustępuje ze stanowiska Min. Spraw Wojsk.

Oficjalnie ogłaszają, że wiadomość jakoby Marszałek Piłsudski zamierzał opuścić ministerstwo spraw wojskowych, a następcą na jego miejsce miał zostać jenerał Rydz-Śmigły z Wilna, są zupełnie nieprawdziwe.

Spłonęło kilkadziesiąt domów m. in. magistrat, urząd policyjny i synagoga.

Z Białegostoku donoszą:

W dniu onegdajszym w Suchowoli (90 kilometrów od Białegostoku) wybuchł pożar w jednej z piekarń. Ogień wkrótce objął całe miasteczko. Zaalarmowana straż ogniowa z Białegostoku, która niezwłocznie udała się w dwóch wagonach kolejowych do Osowca W Osowcu strażakom białostockim nie udało się otrzymać środków lokomocji, wobec czego późno wieczorem wrócono do Białegostoku.

Natomiast przybyły do Suchowoli straże ogniowe z Grodna, Sókółki i Goniądza.

Pastwą potężnego żywiołu padło kilkadziesiąt domów, m. in. magistrat, urząd policyjny, synagoga. Kościół i urząd pocztowy zdołano uratować.

Kilku strażaków odniosło lekkie obrażenia ciała.

Dziś udaje się na miejsce katastrofy wicewojewoda białostocki.

Tajemniczy mord.

Chłopak sprzedający jagody, wykrył rankiem ohydną zbrodnię w miejscowości letniskowej Wesoła, pod Rembertowem.

Podszedł on do otwartego okna jednego z domów i spytał, czy nie kupią jagod.

Ponieważ na kilkakrotne pytania nikt mu nie odpowiedział, chłopak wdrapał się parapet okna i zajrzał do pokoju.

Zeskoczył z krzykiem przerażenia.

Na podłodze ujrzał przykryty gałęziami jedliny trup kobiety, odartej z sukien. Na alarm zbegli się ludzie. Przybyła policja.

Stwierdzono, że miał tu miejsce mord przez uduszenie grubym sznurem, okręconym na szyi. Obchodząc całe gospodarstwo, usłyszano gwałtowne dobijanie się do zamkniętych drzwi małej stodółki.

Gdy otworzono, wyszedł z niej stróż gospodarstwa, który zwieczora poszedł tam spać i został widocznie zamknięty przez zbrodniarzy.

Zamordowana nazywa się Marja Dmowska.

Na miejsce ohydnej zbrodni zjechały władze śledcze z Warszawy.

Trzeba porozumienia.

Sokoli oraz Powstańcy i Wojacy to dwie bratnie organizacje, to jedyne w Zachodnich Województwach, które mają za obowiązek przysposobienia Wojskowego swych członków. Tym więc organizacjom ma obowiązek wojsko, pomagać i współpracować, jak nie mniej popierać ich dążności, które idą w kierunku dobra Państwa naszego.

Mojem zdaniem trzeba szukać porozumienia, by znaleźć się na wspólnej platformie, którą dla obu organizacji jest niezbędnie potrzebna. Trzeba rozdzielić czy podzielić się wpływami, a będzie to dla obu organizacji nietylko lepiej, ale przyniesie olbrzymie korzyści A więc:

Sokoli objąć powinni 1) młodzież poza szkolną od 14 do 18 roku w oddziałach młodzieży i 2) oddziały drużyn od 18 do 25—30 roku jako ćwiczących.

Każdy sokół, który pełnił obowiązki wojskowe t. j. po wysłużeniu swej wojskowości powinien obowiązkowo wstąpić w szeregi Wojaków i tam być czynnym członkiem.

Do Sokoła należeć winna młodzież. jak wyżej podałem, by pielęgnować swe zdrowie, by wyrobić swe siły, stać się zdolną do noszenia karabinu, a tem samem przysposobić krajowi jaknajwiększą ilość żołnierza, a co do jakości to najlepszego, bo karnego i obowiązkowego

By to osięgnąć w każdej wiosce, w każdej miejscowości powinien być Sokoł a kierownicy szkoły pp. Nauczyciele powinni być prezesami lub naczelnikami tych młodych gniazd. Taki nauczyciel powinien coś dla sprawy uczynić, a tu w Sokole ma wielkie pole do działania. Przysłuży się niewątpliwie bardzo dodatnio sprawie ogólnej — Państwu. Każdy powiat tworzyć powinien Okręg Sokoli, a gniazda powinne być silne w liczbę członków.

W Towarzystwach Wojackich członkiem powinien być tylko b. powstaniec, lub też b. żołnierz (wojskowy) a nie inaczej. W tych Tow. powinno się kłaść nacisk, by ojcowie, a członkowie Tow. Wojackich posyłali swych synów koniecznie do Sokoła i dopilnowali by brali udział w lekcjach gimnastycznych. Wypadnie to na korzyść, dobro i zdrowie właśnie tej młodzieży.

Tak jest obecnie, jest to niedobrze, bo co ma z Wojakiem wspóln., ta młodzież, którą się w tych Tow. P. i W. organizuje? Nic, to jedno, a po drugie Sport u Wojaków nie uprawia się ta, jak tego konieczność wymaga. Piszę i mówię tu o racjonalnej gimnastyce, którą jedynie uprawiają Towarzystwa Gimnastyczne w tem wypadku Sokół. Nie mogę pominąć t. zw. Tow Młodzieży Katolickiej gdzie się „także Sport" uprawia.

Mówię „także", bo tam gimnastyka jest tylko urozmaiceniem w tem tak, z innej strony pożytecznem Tow., ktore mojem zdaniem powinno pozostać tylko religijno - wychowawczym, — pozostawiając gimnastykę i wychowanie fizyczne Sokołowi: Patronaty i Zarządy tych Tow. Mł. Kat. zachęcać powinni swych członków do Sokoła. Nie wątpię, że chętnie widzieć będziemy tak jak pp. nauczycieli tak i czcig. Księży w szeregach naszych (których jest moc wielka już obecnie) idę dalej, gdy powiem, że chętnie się podporządkujemy. gdy Duchowieństwo obejmie protektorat i opiekę nad tą młodzieżą w Sokole.

Dobro sprawy, a więc kraju powinno nas zbliżyć do siebie i powinniśmy złączyć nasze Towarzystwa w tym oto kierunku, popierając się pod każdym względem.

Niechaj na początek, te dwie bratnie organizacje Sokoli Wojacy **się** porozumieją. Bo mi to nie wystarczy, że Zarządy Związkowe, czy Wojewódzkie lub Okręgowe są w porozumieniu. To porozumienie iść musi dalej ku wzajemnemu poparciu, jak to wyżej podałem.

Możeby te kilka słów trafiło do naszych naczelnych władz, byśmy sobie podali dłoń i pracowali szczerze w wytkniętym wyżej kierunku, jak powiedziałem dla dobra ogólnego. A nie, by jedna organizacja (jedno Tow. drugiemu) robiło konkurencję odbierając n. prz. Sokołowi Młodzież, czy też odmawiało członków Sokołowi.

Lepiej za to skierujmy tę młodzież w ręce fachowe, do sokoła, który jej da pełne wyszkolenie gimnastyczne, dbając równo z całą werwą o to, by Sporty wszelkie równolegle były uprawiane.

Nie piszę to tylko na to, by się chlubić Sokołem, w którem większą połowę mego życia, na pracy organizacyjnej spędziłem. Jestem również i Wojakiem jak wogóle we wszystkich organizacjach półwojskowych i chciałbym widzieć by ten podział pracy pomiędzy jedną a drugą organizacją nastąpił.

My Sokoli zawsze jesteśmy gotowi, gdy idzie o sprawę. To my się umiemy podporządkować temu dobru ogólnemu. W szeregach naszych są najlepsze chęci ku temu, a tak doniosłemu porozumieniu obu organizacyj. W tej myśli Czołem!

O szkole rolniczej w Bydgoszczy słów kilka.

Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza w Bydgoszczy przy ul. Bernardyńskiej 7 w tym roku po trzech letniej pracy. wypuściła w świat pierwszy zastęp swych absolwentów.

Brak średnich szkół rolniczych może najbardziej odczuwano w b. zaborze pruskim, w którym spotykamy się z gospodarstwami mniej karłowatemi, jak w innych dzielnicach. Nic więc dziwnego, że idąc za życzeniem społeczeństwa, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołało w jesieni 1923 r. średnią szkołę rolniczą do życia w Bydgoszczy, chcąc przygotować zastęp młodych rolników tak teoretycznie jak i praktycznie zaprawionych do ciężkiego warsztatu pracy, jakim jest obecnie rolnictwo.

Warunki w jakich powstała szkoła były rzeczywiście trudne. Trzeba było wszystko stwarzać od początku. Brak laboratorjów, przyborów, rekwizytów szkolnych dawał się z początku we znaki.

Program Szkoły opiewa, że ma ona przysposobić samodzielnych teoretycznie i praktycznie przygotowanych i wykształconych techników rolnych, którzy po 3-ech letnim pobyciu w szkole oraz odbyciu rocznej praktyki i po zdaniu odnośnych egzaminów otrzymują tytuł „**technika rolnego**". —

By ułatwić uczniom gruntowne zaznajomieniu się z uprawą roli i roślin, stosowanem nawozów sztucznych, użyciem i obsługą maszyn i narzędzi rolniczych, z chowem inwentarza, rachunkowością gospodarczą, warzywnictwem, — słowem ze wszystkiem, co praktycznemu rolnikowi, jako kierownikowi gospodarstwa wiejskiego i przyszłemu rolnikowi-hodowcy potrzeba, szkoła posiada z jednej strony ogród warzywno-owocowy, z drugiej wydzierżawiła obok Bydgoszczy folwark, który doprowadzony z wielkim wysiłkiem do obecnego stanu, wzorowo prowadzony, — służą jako teren praktycznego zaznajamiania się uczniów z ich przyszłym warsztatem pracy.

Mimo, że w Bydgoszczy jako przeszło 100 tys. miasto, może znaleźć pomieszczenie dla około 80 uczniów kształcących się na wszystkich trzech kursach, to jednak by ułatwić zamiejscowym, a zwłaszcza mniej zamożnym uczniom kształcenie się, przy szkole jest internat. Całkowite utrzymanie z opałem, obsługą i światłem wynosi miesięcznie 50—60 z., zależnie od cen produktów.

W internacie, muszą ściśle stosow. się do regulaminu internatowego. Przy szkole jest bibljoteka uczniowska, która w tak krótkim czasie urosła do kilkuset tomów, jest też i czytelnia, w której uczeń zaznajamia się tak z artykułami swego fachu i ma też możność dowiedzieć się co na całym świecie się dzieje.

Pamiętając o tem że „w zdrowym ciele, zdrowy duch", Dyrekcja szkoły nie szczędzi zachęty by uczniowie ćwiczyli swe ciało i hartowali się. To też oprócz przeszkolenia wojskowego i gimnastyki, uczniowie uprawiają wszelkie sporty jak: wioślarstwo, piłka nożna, lekka atletyka, szermierka i t. p., co zresztą nie przeszkadza fachowym praktycznym ćwiczeniom, które obowiązkowo musi przejść każdy uczeń. — Sprawy wewnętrzne, zatargi między uczniami reguluje sąd koleżeński wybrany z grona uczniów i zatwierdzony przez Dyrekcję. —

Program szkoły jest 3-letni. Warunkiem przyjęcia w zasadzie: Ukończone 4 kl. gimnazjalne i nię przekroczony 18 rok życia. — Uczniowie, ktrózy ukończyli 7-mio klasową szkołę powszechną, mogą być przyjęci, lecz muszą zdawać dodatkowy egzamin z języka polskiego, historji i matematyki w zakresie 4 kl. gimnazjalnych. Uczniom kończącym szkołę, przysługuje prawo półtorarocznej służby wojskowej. —

Opłaty szkolne wynoszą półrocznie 55 zł, oprócz tego jednorazowo wpisowe zł 5 i kaucja laboratoryjna zł 10.—. Uczniowie niezamożni mogą uzyskać od niektórych opłat laboratoryjnych odroczenie z tem, że po dojściu do odpowiedniego stanowiska po skończeniu szkoły, nie dłużej jednak jak do 10-ciu lat mają je zwrócić.

W tym roku szkołę ukończyli absolwenci: Biernacki Michał, Bronowsk Czesław, Dąbrowski Jeremi, Imiałek Zbigniew. Kiersnowski Tadeusz, Kmieć Stefan, Kube Rudolf, Malkiewicz Leon, Mikulski Józef Maszyński Stanisław, Orłowski Antoni, Sakwa Zenon, Skirmunt Edward, Słowik Rudolf, Szlosowski Jan, Szydłowski Władysław, Tański Józef, Waga Zdzisław, Wąsowski Tadeusz, Zarębicki Aleksander, Zieliński Zygmunt. Reprobowany na drugi rok jeden uczeń. Obecnie Dyrekcja szkoły aż do 31 sierpnia br. przyjmuje wpisy na kurs pierwszy, oraz udziela wyjaśnień ustnych lub pisemnych przy ul. Bernardyńskiej 7.

Z PROWINCJI.

Koronowo.

Zawody piłki nożnej. W niedzielę 4 b. m. odbyły się z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. zawody piłki nożnej na boisku miejskiem pomiędzy tutejszem Stow. Młodzieży Polskiej „Promień" a oddziałem piłki nożnej miejscowego Sokoła. Wynik zawodów był 1:3 na korzyść Sokoła.

Rekolekcje. W trzy dni ub. tygodnia w godzinach wieczornych odbywały się w kościele św. Andrzeja w Koronowie rekolekcje dla całej młodzieży męskiej na których nauki wygłaszał O. Misjonarz. Na zakończenie rekolekcyj odbyła się w sobotę 3 b. m. wspólna spowiedź całej młodzieży męskiej, a w niedzielę podczas rannej Mszy św. Komunja św. Podniosłe kazanie w czasie tej Mszy św. wygłosił do młodzieży męskiej ks. prob. Szwedowski (z którego to inicjatywy rekolekcje się odbywały). Młodzieńcy, którzy brali udział w powyższem, dostąpili odpustu jubileuszowego. — Po skończonej Mszy św. udała się cała młódź w procesji przez miasto z pieśnią na ustach z kościoła poklasztornego do kościoła św. Andrzeja, gdzie ks. wikary Żelazny dokończył rozpoczęte w kościele poklasztornym modlitwy dla dostąpienia odpustu jubileuszowego przez młodzież męską.

Inowrocław.

Topielec Dnia 8 bm. podczas kąpania w stawie obok wioski Nimowola, powiat inowrocławski, utopił się robotnik Stanisław Nowacki, lat 22, zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Kasztanowej nr. 18.

St. Nowacki wraz z kilku kolegami poszedł się kąpać i podczas kąpieli utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Kradzież. Do pokoju kuracjuszki p. Śmieleckiej Joanny z Gniezna, zamieszkującej u radcy Dzierżosa, zakradł się w nocy z dn. 7 na 8 bm. przez otwarte okno jakiś złodzie i skradł torebkę leżącą na stole w której znajdowało się około 65 zł gotówki i dwa pierścionki i to jeden ślubny dukatowy, złoto matowe z zewnątrz wyrytemi literami J. K. 1882 r. „Bóg z nami". Drugi z kamieniem turkusowym. Torebkę próżną znaleziono rano pod oknem.

Z sądu. Wyrokiem sądu powiatowego w Inowrocławiu skazani zostali: Tadeusz Jan z Inowrocławia za wyszynk wódek po za godzinami policyjnemi na 30 zł kary, lub 3 dni więzienia. Waszak Piotr z Kraszyc za kradzież na jeden dzień więzienia lub 3 zł grzywny. Siński ze Złotnik Kujawskich za kradzież pługa na poniesienie kosztów sądowych, Szymańska z Żebocina, Sobociński Jzef na dwa miesiące więzienia, Sulski Józef na 30 zł grzywny lub 5 dni więzienia, Sulska Teresa na 20 zł grzywny lub 4 dni więzienia. Wszyscy za najście domu i pobicie.

Z działalności Powiatowego Koła Przyjaciół Akademika w Inowrocławiu. Przed dwoma laty powołano do życia w Inowrocławiu, jak w wielu innych miastach, Koło Przyjaciół Akademika, mające na celu przyjście z pomocą młodzieży akademickiej, która z braku środków materjalnych nie może planów swoich urzeczywistnić. Organizację tę tak pożyteczną, która w okresie swojego istnienia pomogła wielu studentom, założono 23 lutego 1924 r. Jaka była jej działalność wykazało sprawozdanie z dwuletniej pracy, zdana na walnem zebraniu, które się odbyło dnia 8 bm. w sali hotelu „Basta".

Obrady zagaił prezes ks. dziekan i radca Kubski, powołując na przewodniczącego walnego zebrania p. dr. Fryera.

Sprawozdanie z działalności Koła zdawał referent p. Juengst, kasowości podp. Krzyżanowski z którego dowiedzieli się zebrani o dobrych wynikach pracy.

Wpływy pieniężne, uzyskane drogą składek, lub imprez przedstawiają się w cyfrach 4.274,28 zł. Z tego stypendji udzieliło prezydjum w ogólnej kwocie 2,040 zł, pożyczki zwrotnej w wysokości 550 zł, do województwa wysłano około 470 zł. Pozostało w kasie na rok bieżący jeszcze 300 zł. Oprócz tego wysłano jeszcze do Warszawy 2.500 zł zebrane z loterji fantowej, urządzonej z okazji „Tygodnia Akademika Polskiego". Ze stypendji tych korzystało 8 akademików.

Jak widać ze sprawozdania Koło Przyjaciół Akademika w Inowrocławiu pracuje usilnie i do celu, jaki sobie wytknęło zdąża, niosąc pomoc materjalną tym, którzy naprawdę na nią zasługują. To też za tę gorliwą i owocną pracę Komitet Wojewódzki nadesłał inowrocławskiemu Kołu słowa uznania.

Członków obecnie liczy koło 120.

Do prezydjum na rok bieżący wybrani zostali dotychczasowi panowie i to: Starosta Dietl, prezydent miasta dr. Krzymiński, podpułkownik Krzyżanowski, J. Korytowski, dyr. Kułakowski, ks. Dziekan Kubski, dyr. Augustak. Oprócz tego zakooptowano jeszcze do prezydjum pp. mecenasa Mielcarka, referenta Wł. Juengsta, kupca Knasta.

Prezydjum ukonstytuowało się następująco: Przewodniczący ks. radca Kubski, zastępca przewodniczącego p. Korytowski, drugi zastępca przewodniczącego dyr. Augustak, sekretarz referent Juengst, skarbnik podp. Krzyżanowski.

Warlubie.

Poświęcenie sztandaru Sokoła. Wioska nasza obchodziła dnia 4-go bm. wielkie święto, poświęcenia sztandaru jednego z najruchliwszych i koniecznie potrzebnych Tow. — Sokoła.

Wioska nasza przybrała odświętną szatę.

O godz. 6-tej odtrąbiono pobudkę.

O godz. 9-tej i pół uformował się na dziedzińcu szkolnym pochód, w którym brały udział z sztandarami: Tow. Gim. Sokół z Pelplina, Sokół z Grudziądza (34 członków) Sokół Świecie, Sokół z Osia oraz miejscowe Tow.: Powstańcy i wojacy z swem prezesem Wiśniewskim, Straż Pożarna, z kom. Haftką i prezesem wójtem Krauzem. Tow. Ludowe, Sokół Nowe 30 osób, oraz deleg. Gniewu.

W uroczystym pochodzie udano się do świątyni Pańskiej, gdzie czcigodny ks. prob. Bączkowski odprawił uroczystą mszą św. Po mszy św. dokonał kapłan poświęcenia sztandaru i od ołtarza przemówił serdecznie do zgromadzonych,

Jako chrzestni sztandaru byli pp. pań- Kujawscy (z Grudziądza) p. Teofil Wesołowski, p. Gab. Berghausen z Warlubia, p. Seidel z Lniana i p. Pozorska z Warlubia.

Z kościoła udano się w pochodzie z orkiestrą na czele. Na dziedzińcu szkolnym, odbyło się wbijanie gwoździ, które złożyli: chrzestny p. Jan Kujawski z Grudziądza, p. Wiśniewski prezes Tow. Powst. i Woj., komendant Straży p. Haftka, wiceprezes Sokoła Jażdżewski z Nowego, drh. Banaszak (Sokół Grudziądz) prezes Sokoła drh. Fretkowski z Osia, Sokół z Świecia drh. Galant, p. Wesołowski i p. Gab. Berghausen oraz od Zarządu Okręgu III., który w imieniu prezesa druha Samolińskiego złożył drh. Kunz.

Przy obiedzie wspólnym powitał w serdecznych słowach prezes drh. Pozorski, najpierw ks. prob., następnie repr. Okręgu III. i Dzielnicy Pom. delegatów bratnich Tow. i licznych gości, dziękując szczególnie pp. Janostwu Kujawskim za wielkie ofiary, położone dla Sokoła (p. Kujawska ten piękny sztandar wyszyła bezpłatnie.

Serdeczne życzenia złożyli Sokołowi: w im. prezesa Dzielnicy Pom. Okręgu III drh. Samolińskiego drh. Kunz z ramienia Okręgu, wiceprezes Okręgu drh. Domachowski, chrzestny Kujawski, prezes Wojaków p. Wiśniewski, prezes Straży Pożarnej wójt Krauze, wiceprezes Sokoła z Nowego drh. Jażdżewski, w im. Gniazda Grudziądz drh. Banaszak, w im. Sokoła Pelplin drh. Cichy, a z Osia prezes drh. Fretkowski i ks. prob. Bączkowski.

Toastowano na cześć Naj. Rzeplitej — Zarządu Okręgu, Gniazda Warlubia, Duchowieństwa (w ręce czcig. ks. prob. Bączkowskiego) założycieli gniazda, braci w Ameryce.

Serdeczną owację sprawiono przybyłemu z Osia wiceprezesowi Dzielnicy Pom. drh. red. Tesce. Prezes drh. Pozorski wyraził serdeczne podziękowanie, że Dzieln. Pom. spec. wysyła na tę uroczystość swego reprezentanta w osobie miłego i sympatycznego wieceprezesa druha red. Teski.

Popisy gim. rozpoczęły się biegiem na 100 mtr., w którym bez konkurencji brali udział druhowie: Bauman, Jagoda, Tutlewski, z Grudziądza Szmelter z Świecia.

Nagrodę I. otrzymał Leon Jeszke, a II. Br. Denter obaj z Warlubia. W skok w dal bezkonk. drh. Szołtun z Gniewu (5,56). Skok wzwyż tneże Szołtun bezkonkurencji 1,46 i pół, zaś I. nagr. Leon Jeszke i II. Kruczkowski z Warlubia. W biegu rozstawnym (na przełaj) 1800 mtr. I. Gołębiewski dobiegł w 4 min. 49 sek. drugi Leon Jeszke obaj z Warlubia.

Ćwiczenia wolne Sokolic grudziądzkich, które wyprowadził podnaczelnik Okręgu III. drh. Ponczek, ogólnie się spodobały, jak nie mniej wolne drużyny i na sprzętach pod kier. naczelnika druha Różańskiego, przy wydatniej pomocy druhów Ponczka z Świecia Drzewuszewskiego z Grudziądza, Szufryczyńskiego i Jażdżewskiego z Nowego i innych dzielnych druhów, których współudział wydał tę piękną i harmonijną całość.

Na boisku były urozmaicenia, a orkiestra grała i zachęcała publiczność do masowego udziału. Całe Warlubie, wszystkie warstwy spotkały się na boisku — nie brakło Ziemian (pp. Czajkowscy z Płochocina, pp. Bogdańscy z Warlubia) ks. prob. Bączkowski, prezes Kółka Roln. z Komórska p. Karpiński i wielu, wielu innych a zacnych obywateli widzieliśmy na tym miłym, a pięknym obchodzie, stąd bawiono wesoło się do 9-tej wieczora.

Po rozdaniu nagród wyruszono w pochodzie do lokalu Tow. p. Popławskiego, gdzie bawiono się do rana.

Dodać muszę, że dentysta p. Jan Kujawski ufundował, medal dla I. zwycięzcy biegu rozstawnego, który przypiął ofiarodawca drh. Gołębiewskiemu.

Z tego miejsca serdecznie dziękuje wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej uroczystości, jak nie mniej ofiarodawcom (Państwa Janostwu Kujawskim) p. J. Czakowskiemu chrzestnym, Zarządowi Gniazda (prezesowi drh. Pozorskiemu) i innym ofiarodawcom staropolskie — Bóg zapłać.

NIECHANOWO, pow. Witkowo. Byliśmy świadkami niezwykłej na dzisiejsze czasy uroczystości. Za inicjatywą p. Z. Otmianowskiego dyrektora majętności Niechanowskich, uczczono długoletnią wierną pracę na roli tutejszego Dominium dziewięciu pracowników, a mianowicie: Śramę Józefa, którego rodzina pracuje tutaj już w trzeciej generacji; Łąga Jana; Witę Wojciecha (ci dwaj pełnią obowiązki już po przeszło 50 lat w tutejszej majętności. Wita nie doczekał już tej uroczystości, umarł w marcu, dyplom wręczono jego żonie); Henkową Franciszkę, Pawlaka Stanisława, Włodarczaka Michała, Witczaka Andrzeja, Zalewskiego Marcina, Kowalskiego Walentego (ci ostatni pracują już przeszło 40 lat w tutejszym majątku. — Uroczystość rozpoczęła się w kościele w Niechanowie. Mszę św., na której byli obecni właściciel Niechanowa p. pos. Żółtowski z rodziną, cały zarząd majętności, jako też wszyscy robotnicy majątków Niechanowskich. Jako zastępca p. wojewody i przedstawiciel powiatu przybył p. starosta dr. Bereta z Witkowa. Od ołtarza przemówił w podniosłych słowach do jubilatów miejscowy ks. proboszcz, stawiając ich jako wzór i przykład dobrego sługi. Po nabożeństwie udali się uczestnicy do salki parafjalnej, gdzie p. starosta po stosownem przemówieniu wręczył jubilatom jako odznaczenie ze strony wojewody dyplomy, zaś od powiatu trzem najstarszym nagrody pieniężne. W nader wzruszających słowach przemówił potem do jubilatów p. Żółtowski jako ich chlebodawca, dziękując staruszkom za ich długotrwałą i wierną służbę na tej glebie, potem wręczył im p. dyrektor Otmianowski ze strony majętności nagrody pieniężne. Na zakończenie odśpiewali uczestnicy „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

BRUSY. (Zabawa letnia Tow. Powstańców i Wojaków). W ub. niedzielę, dnia 4 b. m. urządziło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków zabawę letnią w lasku p. Wróblewskiego. O godz. 4 po poł. wymarsz przy dźwiękach orkiestry własnej do lasku. W pochodzie brało udział oprócz miejscowego towarzystwa Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Wiela oraz miejscowe Tow. Młodzieży Męskiej. Dzień był dżdżysty. Koło wieczoru, gdy sprzyjała lepsza pogoda, zgromadziło się więcej publiczności. Zabawę urozmaicono różnemi grami towarzyskiemi. Oprócz tego ustawiono wysoki drąg, na który wspinali się chłopcy po zawieszone tam skarpetki, marynarki itd. Dodać należy, że i bufet, obsługiwany przez miejscowego restauratora, p. Lange, zrobił świetny interes. To też czterech ekspedjentów miało ciężką pracę, ażeby gości obsłużyć. Nadto miał restaurator p. Lange zezwolenie na wyszynk wódek. O godz. 100 wiecz. nastąpił wymarsz z lasku do Brus, gdzie odbyła się na sali p. Bruskiego zabawa taneczna. I tutaj jakoś publiczność bardzo dopisała. Bawiono się ochoczo do samego rana. Dodać należy, że miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków rozwija się znakomicie. Towarzystwo posiada własną orkiestrę, składającą się z 20 chłopa. Wyćwiczyli się już w krótkim czasie bardzo dobrze. Z drugiej strony należy dodać, że miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków ma również i nieprzyjaciół, do których należy również i korespondent „Gazety Bydgoskiej". Pan ów umieścił pod adresem miejscowych towarzystw krytykę w owej gazecie; krytyka ta była niesłuszną, ponieważ aut danego artykułu do żadnego polskiego towarzystwa nie należy, a wojskowości żadnej nie zna. Aby uniknąć służby w wojsku, czynił ów pan różne zabiegi, bo wyjeżdżał nawet w czasie poboru do różnych miejscowości i tym sposobem zdołał uchylić się od służby wojskowej. Czy taki człowiek może decydować o sprawach Tow. Powstańców i Wojaków? — Nadmienia się, że w naszej miejscowości mógłby osiedlić się dobry fachowiec fryzjer Polak, któryby pilnował wyłącznie swego zawodu, a miałby byt zupełnie zapewniony.

Tuchola.

Z uroczystości strzeleckiej. W niedzielę i w poniedziałek, dnia 4 i 5 lipca br., odbywało tutejsze Bractwo Strzeleckie swe tradycyjne doroczne strzelanie o króla kurkowego.

W niedzielę rano o godz. 8 zebrali się wszyscy umundurowani bracia u prezesa Bractwa, brata Urbanowskiego, aby rozpocząć swą uroczystość pod sztandarem Bractwa w uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym. Następnie o godz. 13-ej zebrano się wspólnie, aby brać udział w pochodzie na cześć 150-lecia niepodległości Stan. Zjedn. Ameryki. Przy dźwiękach orkiestry 64 p. p. z Grudziądza szło Bractwo Strzeleckie i wszystkie towarzystwa w pochodzie przez główne ulice miasta od Starostwa na Rynek. — Na zakończenie tej manifestacji przemawiał honorowy prezes Bractwa i burmistrz miasta brat Saganowski, poczem uformował się pochód Bractwa Strzeleckiego do Strzelnicy. Rozpoczęto zawodnicze strzelanie o zdobycie cennych nagród, które zdobyli w dzień ten na tarczy srebrnej I nagrodę br. Podgórski Fr., II nagr. br. Pałucki Fr., III nagr. br. Sommer Fr., IV nagr. br. Szpitter, V nagr. br. Żarnowski, VI nagr. br. Weyna Wal., VII nagrodę br. Augustyński M.; ufundowany puhar przez brata Marszewskiego zdobył br. Pałucki F. Na tarczy pieniężnej: I. brat Podgórski Fr., II. br. Sommer Fr., III. br. Hentschel Fr. Na tarczy kropkowej: I. br. Szpitter, II. br. Gumiński, III. br. Bartłomiejski, IV. br. Szatkowski Konst., V. br. Sommer Fr., VI. br. Gumiński Feliks, VII. br. Strzelecki R., VIII. br. Pałucki. Po wydaniu nagród rozpoczęto zabawę taneczną w sali w Strzelnicy, która się odbyła przy bardzo licznym udziale gości.

W poniedziałek zrana od świtu aż do godz. 7 i pół budziła orkiestra w mieście wszystkich członków, a przed królem kurkowym, rycerzami i członkami zarządu Bractwa urządzono serenadę, przebudzając z sennych pieleszy wszystkich obywateli miasta. O godz. 10 rano wyruszyli zebrani bracia od brata prezesa Urbanowskiego ze sztandarem do Jego Królewskiej Mości z roku ub. brata Augustyńskiego. Króla obrzuciły panie z obywatelstwa kwiatami. — O godz. 2-ej po oddaniu dość celnych strzałów przez internizowanego króla brata Augustyńskiego na cześć p Prezydenta Rzplitej, rozpoczęto strzelanie do tarczy królewskiej, Po zawziętej walce jako przedostatni strzelcy do tarczy królewskiej wyszedł zwycięsko i zdobywając godność króla kurkowego na rok 1926/27 brat Gumiński Feliks, godność I rycerza zdobył brat Weyna Walerjan, zaś II brat Szputter Edward. Honorowe odznaki z tarczy królewskiej otrzymali bracia: I. br. Patyna, II. br. Podgórski, III. br. Szatkowski Konstanty. Odznakę wędrowną wyróżnienia zdobył br. Latzke Jan. Cenną nagrodę honorową, ufundowaną przez not. br. Filipowskiego, zdobył br. Szpitter Edward, zaś z tarczy tej nagrodę ufundowaną przez br. Borkowskiego zdobył br. Augustyński. Na tarczy srebrnej zdobyli nagrody: I. br. Szpitter Edw., II. br. Marszewski, III. br. Gumiński Jan, IV. br. Pałucki Fr., V. br. Szatkowski K., VI. br. Podgórski Fr., VII. br. Gumiński Fel., z tarczy pieniężnej wyszedł zwycięsko br. Podgórski, br. Bartłomiejski, z tarczy kropkowej otrzymali odznaki br. dr. Gollnik Wacław, br. Sommer Fr. i br. Szpitter. — Zaszczytne stanowisko dekorowania nowych dygnitarzy i zwycięzców przy pomocy komendanta i eks-króla brata Augustyńskiego, który w stosownem przemówieniu uwydatnił zasługi braci, wręczał brat prezes Urbanowski należące się insygnia dygnitarzom Bractwa; kilka panien uwieńczyło zdobywców wspaniałemi wieńcami dębowemi. — Po ukończeniu proklamacji i wzniesieniu okrzyku na cześć zdobywców, zaprosił nowy zdobywca godności królewskiej, król kurkowy Bractwa na rok 1926/27 brat Gumiński Feliks, członków Bractwa i rodziny tychże, jak i kilku zaproszonych gości na uroczysty biesiadny obiad, w którym brało udział około 200 osób. Po ochoczem pokrzepieniu się wzniósł jako szarżą najstarszy członek zarządu, honorowy prezes i burmistrz Saganowski pierwszy toast na cześć Rzeczypospolitej Polskiej., poczem przemawiali bracia: Augustyński, Urbanowski, Preiss, Lamparski Bern. i nowo-mianowany król kurkowy br. Gumiński Feliks. — Po posileniu się dla ciała i duszy, zabrano się do tańca. Brat Wawrzynowicz z panią burmistrzową Saganowską stanęli w pierwszej parze do poloneza, który jakkolwiek przy zaćmionym świetle księżyca, lecz w jasno oświetlonym uroczym ogrodzie był bardzo wspaniały. — Przebieg całej uroczystości był harmonijny i braterski

Fr. S.

Uroczystość 30-lecia istnienia Tow. Robotników katolickich i poświęcenia sztandaru w Pakości.

W Pakości niema partyjników — przedstawiciele wszystkich stanów położyli ręce swoje na sztandarze robotników, który czcigodny ks. prob. Kiełczewski poświęcił na chwałę Boga i który będzie symbolem zgody, jedności i miłości braterskiej. Chrzestnymi sztandaru byli: kupiec Fr. Różnowicz, St. W. Tretyn, robotnik kolejowy Osiński, pani dr. Znaniecka, żona kupca p. Ciemna i żona robotnika Latosa. Sztandar poświęcił ks. prob. Kiełczewski. Czcigodny pasterz przemówił przed ołtarzem do zebranych towarzystw i jubilata i obecnych bardzo pięknie i obrazowo, wskazując na [illegible] obecnej chwili i życzył wszystkim zebranym, ażeby sztandar Tow. Robotników Katolickich był symbolem zgody, jedności i braterskiej miłości. Po nabożeństwie urządzono pochód.

Sprawozdanie z 30-letniej pracy zdał bardzo treściwie sekretarz Fr.Kubicki, prez. p. Kozłowski składał wszystkim serdeczne podziękowanie za współudział w uroczystości, szczególnie zaś p. Adamskiej ze mozół i trud w wyćwiczeniu sztuki teatralnej. Zacny ks. patron towarzystwa prob. Kiełczewski dziękował również za okazaną sympatję wszystkim i cieszył się bardzo, że pakoszczanie umieją się wzajemnie szanować i kochać i przekonał się, że wśród swych parafjan ma faktycznie dużo obywateli kochających Boga i bliźniego. Towarzystwu Robotników Katolickich życzono owocnej dalszej pracy i dalszego rozkwitu. Gwoździ pamiątkowych wręczono dwanaście.

Mussolini.

Gdy słońce włoskich socjalistów zgasło
Pan Mussolini w faszystów piosence
Włochom i światu rzucił nowe hasło.
Czarna koszula ale czyste ręce!

Aby się w Polsce przyjął Mussolini
Jest to niestety marzenie ułudne,
Bo u nas przecież odwrotnie się czyni:
Czysta koszula, ale ręce brudne!

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Jana Gwalberta.
Jutro we wtorek Anakleta.
Wschód słońca o godzinie 3.53.
Zachód słońca o godzinie 8.17.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 12 b. m. do poniedziałku 19 b. m. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

Jutro we wtorek i w środę, 12 i 13 bm. śliczna komedja włoska w 3 aktach G. Forzano **„Dar poranka"**, która na niedzielnej premjerze spotkała się z niezwykle życzliwem przyjęciem publiczności, darzącej wszystkich wykonawców rzęsistem brawem po każdym akcie. Role główne grają koncertowo pp.: Lubieńska i Rychter.

W czwartek 15 bm. **„Perskie oko"**, znany kabaret artystyczny z Warszawy wystąpi raz jeden gościnnie ze swoim bogatym repertuarem, w którym ujrzymy artystów tej miary, jak pp.: Kamińską, Hanusza i innych. Bilety są już do nabycia.

— Komunikat z kancelarji Teatru Miejskiego. Kierownictwu udało się pozyskać i zaangażować z dnem 10 b. m. do Ttatru Miejskiego artystkę scen Wileńskiej i Grodzieńskiej p. **Wandę Romównę,** znakomitą odtwórczynię ról: Gołdy-Neofitki w „Żydach" Korzeniowskiego, Soni Skazinskoj w „Bolszewikach" Sieroszewskiego, Sury w „Złotym Cielcu" Dobrzańskiego, Wileńskiej szynkarki w „Knajpie" Parzybowskiego i t. d. W Teatrze Miejskim ceniona artystka wystąpi w „Romantycznej nocy", w której będzit kreować jedną z ról głównych, panię Zamieszaj-Intrygantkę". W roli tej znają ją wszystkie polskie teatry.

TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w poniedziałek operetka **„Córy Francji"**, która wypełniłą na ostatnich przedstawieniach teatr po brzegi. Główne role grają pp. Wjlkoszewska, Weissowa, Masówna, Bogdanowicz, Karbowski, Cornobis, Meryd, Frankowski.

— Balon nad Bydgoszczą. Dziś w godzinach rannych unosił się nad miastem naszem na nieznacznej wysokości balon sterowy. Udał się on nad lotnisko, poczem okrążywszy majestatycznie Bydgoszcz, skierował swój lot w stronę Torunia, skąd prawdopodobnie do nas zawitał.

— Niebezpieczna kąpiel w glinianakach. Nieopodal ul. Jary na Wilczaku na terytorjum cegielni Stow. Mechaników w obszernej kotlinie, na dnie po wydobytej glinie utworzyła się ze ściekających wód zaskórnych i po deszczach spora kałuż, w której kąpie się setki dziatwy z bliższych i dalszych nawet przedmieść. Kałuża ta z mętna wodą jak barszcz, sięga miejscami półtorametrowej głębokości. Dzieci więc, używające tam kąpieli, narażone są na niebezpieczeństwo życia... Wyrostki zaś, często obojga płci również się tam kąpią, nie zachowując niekiedy przepisów przyzwoitości, gdyż choćby prymitywny kostjumek kąpielowy jest na tej „plaży" rzadkością. Rodzice proszą o zapobieżenie demoralizacji i zabezpieczenie przed nieszczęściem, które tylko trafem jakimś dotychczas się nie zdarzyło i albo kałużę zasypać lub też policyjnie wzbronić kąpieli.

Zlot sokołów okręgu kraińskiego.

Rok rocznie odbywają sokoli w poszczególnych okręgach swe zloty, które mają być egzaminem z całorocznej pracy w gniazdach. Okręg Kraiński, VIII-my, niedawno utworzony, w tym roku odbył swój zlot, jak już donosiliśmy, w Nakle. Zlot był bardzo liczny i zanim podamy szczegółowe wyniki zawodów, należy podkreślić coraz to szersze zainteresowanie się społeczeństwa sokolstwem, czego wyrazem jest liczniejsze zgłaszanie się członków. W zlocie brało udział 12 gniazd z 6 sztandarami. Prezydjował zjazdowi p. prof. Marciniak, ppor. rez., który w swem inauguracyjnem przemówieniu podkreślił doniosłość sprawy sokolej na kresach zachodnich.

Złoty jubileusz Towarzystwa Śpiewu św. Wojciecha.

Pół wieku minęło, kiedy kilku miłośników śpiewu i pieśni polskiej powzięło myśl utworzenia towarzystwa śpiewaczego w Bydgoszczy. Istniało wprawdzie wówczas towarzystwo śpiewacze przy Czeladzi katolickiej, ale brakowało właśnie takiego towarzystwa, którego celem i zadaniem byłoby krzewienie pieśni polskiej. Jak protokół z dnia 11 października 1876 wykazuje, Towarzystwo śpiewacze św. Wojciecha założono dnia 1 maja 1876 roku. Przesem był wówczasp. Podacki, sekretarzem p. Płociński, skarbnikiem p. Dzieliński a kuratorem ksiądz Chodkowski.

Celem pielęgnowania języka i ducha polskiego sprowadzono ze Lwowa potajemnie bibljoteczkę teatralną. Dla wprowadzenia ładu i porządku w towarzystwie ustanowiono karę pieniężną dla członków spóźniających się na lekcje śpiewu.

Księga protokularna z 1879 roku podaje, że towarzystwo wyjeżdżało 4 razy z koncertami i przedstawieniami do Koronowa, i że zakupiono własne nuty. Prawdopodobnie z obawy przed władzami niemieckiemi nie prowadzono dokładnych protokołów z których by można szczegółowe dane przytoczyć. Od 1881 do 1883 roku protokołów wcale nie prowadzono.

A gdy nastały ciężkie czasy dla towarzystw kościelnych, gdy ze wszech stron towarzystwa otaczane były szpiegami, ludzie stojący na czele towarzystwa-jubilata nie ulękli się buty germańskiej, gdyż mieli zawsze cel wykniętej pracy. Praca nie ustawała. W 1892 roku już odbyło się 5 zebrań, członkowie wystąpili z koncertem i przedstawieniem amatorskiem „Wesele Krakowskie".

W 1893 roku zmieniło towarzystwo swą nazwę obierając sobie patrona św. Wojciecha. Zmiana ta nastąpiła z powodu założenia przez Niemców towarzystwa śpiewaczego św. Cecylji. Nie mając stałego lokalu, towarzystwo musiało się tułać po domach prywatnych. W 1908 roku tow. ma już własną bibljotekę ze 100 książkami, bierze udział w konkursach śpiewaczych, zdobywa nagrody w Koronowie, Toruniu, Nakle i Mroczy. W Zielone Świątki 1911 roku święci towarzystwu ksiądz Zagalski sztandar, wykonany w zakładzie S. S. Miłosierdzia.

W roku 1913 prezesurę Towarzystwa obejmuje ks. Filipiak, obecny dyrektor katolickiego seminarjum nauczycielskiego.

Z chwilą wybuchu wojny pieśń polska nie była tak krzewiona, jak powinna była być, gdyż 20 członków Niemcy pod broń powołali. W wojnie tej padło 4 członków towarzystwa. Towarzystwo brało udział we wszystkich obchodach i uroczystościach towarzystw bratnich.

Bardzo uroczystym był dla towarzystwa dzień 20 grudnia 1920 roku, kiedy to patrol białych ułanów zwiastowała Bydgoszczy święta wolności. Towarzystwo św. Wojciecha zespół z Halką i Tow. Moniuszki witało śpiewem wkraczającego w muhy naszego miasta zwycięzkiego wodza — generała Dowbora Muśnickiego.

Od roku 1920 patronat nad towarzystwem objął ks. Jachecki a praca w odzyskanej wolnej Ojczyźnie raźno postępowała naprzód, aż Św. Wojciech doczekał się 50-letniej rocznicy swego istnienia. Wskutek znanych wypadków uroczystości mające się odbyć w maju odłożono do 11 lipca.

Dzień ten dla członków Towarzystwa św. Wociecha będzie pamiętnym. W dniu tym wszystkie towarzystwa śpiewacze oraz delegacje ze sztandarami zebrały się w lokalu zbiórki na placu Piastowskim, skąd przy dźwiękach orkiestry wojskowej przemaszerowały do Fary na uroczystą Mszę świętą celebrowaną przez księdza prałata Malczewskiego w asystencji księży Łapki i Kabzy. W czasie Mszy świętej na chórze śpiewał Chór Kolejarzy pod batutą dyrygenta Jaworskiego. Patron towarzystwa ksiądz Jachecki wygłosił podniosłe kazanie.

Biała sala Strzelnicy zapełniona była przedstawicielami i delegacjami przybyłemi złożyć życzenia Jubilatowi. Uroczyste posiedzenie zagaił przezes towarzystwa św. Wojciecha p. Biskupski witając prezesa rady miejskiej rektora Bayera, radcę Milcherta przedstawiciela Magistratu, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. Teskę, oraz licznie przybyłych delegatów i gości.

Przewodniczącym tego uroczystego posiedzenia wybrano p. Antoniego Czarneckiego; w krótkiem swem przemówieniu p. przewodniczący wskazał na olbrzymie zasługi jakie przez lat 50 niosło nam Tow. św. Wojciecha i wzniósł okrzyk na cześć Jubilata.

Sekretarka Towarzystwa p. Kobzówna odczytała sprawozdanie z 50-lecia towarzystwa, za co też nagrodzono ją rzęsistemi oklasakami.

Z kolei przystąpiono do wręczania dyplomów honorowych, które otrzymali: współzałożyciel Towarzystwa śpiewaczego św. Wojciecha Reter, Józef Kobza, Teodor Kosicki, Alfons Adrjan, ks. proboszcz Jagalski, Franciszka Kowalkowska, Kowalkowski, Józef Gall, Józef Muraczewski, Stanisława Wolnikowa, Hildegarda Butzbanowa, Wanda Bonówna, Leon Rozenthal, sekretarka Kobzówna, Celina Malińska; prezesowi Biskupskiemu wręczono bardzo ładną laskę na pamiątkę.

Następnie składano życzenia. Pierwszym, który zabrał głos, był naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Teska. Nawiązał on do idei Sokolej i idei towarzystw śpiewaczych, które są łącznikami zgody i miłości całego społeczeństwa.

Z kolei zabrał głos ks. prałat Malczewski składając życzenia Towarzystwu. Czcigodny Duszpasterz rzucił myśl pod adresem prasy bydgoskiej umieszczenia krytyk chórów kościelnych, by towarzystwa śpiewacze mając pewne wskazówki intesywniej pracowały dla dobra pieśni polskiej. Przemawiali następnie p. Maudrych przedstawiciel Tow. śpiewaczego „Halka", który też złożył gwóźdź pamiątkowy, imieniem rady miejskiej prezes Beyer, z ramienia Magistratu radca Milchert ofiarowując gwóźdź pamiątkowy, Zygmunt Pomian Kaczynski delegat kół śpiewaczych ziemi Mazowieckiej i prezes „Lutni" warszawskiej, rektor Dachtera imieniem Ch. Z. N. Sz. P., przedstawiciel koła śpiewaczego z Koronowa, delegat Towarzystwa śpiewu Drukarzy, „Lutni", „Moniuszko", „Lira", z ramienia Towarzystwa Przemysłowego p. Sosnowski, delegat Sokoła Wilczak, reprezentant Tow. Czeladzi Katolickiej, Sokoła Rupienica, klubu sportowego „Polonja", Tow. śpiewaczego kolejarzy, Związku Pracowników kupieckich, radny Mazgaj, prezes okręgowy Katolickich Towarzystw Robotniczych p. Jan Cywiński, przedstawiciel związku urzędników państwowych, cechu stolarskiego, Powstańców i Wojaków „Macierz", Tow. śpew. „Dzwon", imieniem konferencji Prezesów i Towarzystwa Urzędników p. Czarnecki, przedstawicielka „Odrodzenia" i połączonych towarzystw na Bielawkach, delegat „Hallerczyków", „Harmonji" Nakło, Tow. „Arjon" Czyżkówko, Tow. Robotników katolickich parafji Farnej i prezes XXI okręgu kół śpiewaczych Janicki.

Prawie, że wszyscy przedstawiciele poszczególnych towarzystw złożyli gwoździe pamiątkowe.

Przewodniczący p. Czarnecki odczytał następnie moc depesz nadesłanych Towarzystwu z racji jubileuszu, poczem udzielił głosu prezesowi Biskupskiemu, który dziękując zebranym za złożenie życzeń, wskazał na ogrom pracy położonej dla towarzystwa przez ks. patrona Jacheckiego. Na zakończenie wspólnie odśpiewano pieśń „kochajmy się".

Po południu w ogrodzie odbyły się popisy kół śpiewaczych, oraz koncert orkiestry wojskowej 15 p. a. p. Wieczorem zaś w sali zaczęły się ochocze tańce trwające do późnej nocy.

Podkreślić należy liczny udział sokolstwa bydgoskiego, które dla uświetnienia tej uroczystości walnie się przyczyniło. Szczegóły podamy jutro.

— Zawód. Niedziela ub. zawiodła oczekiwania. Mimo, że deszcz nie padał, pogoda była tak niepewna, że każdy nie śmiał nigdzie wyruszać poza miasto. Tem więcej, że znacznie oziębiło się....

— W ciągu dnia wczorajszego ujęto: 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 5 pijanych osobników, 1 złodzieja, 1 oszusta upadłościowego, 1 osobnika poszukiwanego przez prokuratorję i 1 włóczęgę.

— Oddalił się w tych dniach z domu rodzicielskiego Tadeusz Żółtowski, lat 12, uczeń II kl gimn. w Tarnowie (woj. krak.) zapewne celem poznania świata, a szczególnie morza i przygód, którychby można na nim zaznać. Przebywać będzie prawdopodobnie na Pomorzu w okolicy wybrzeża morskiego. Informacje o tym uciekinierzu przyjmuje urząd śledczy.

Występ Operetki Pomorskiej w Inowrocławiu.

We wtorek, dnia 13 bm. odegrana będzie raz jeden głośna operetka Lehara **„Fraquita"**. Barwne, fascynujące napięciem żywej, oryginalnej akcji, libretto i przepiękna, wysokiej ceny i wartości muzyka zdobyły tej, jednej z ostatnich operetek, światową sławę. Wspaniała wystawa, barwne stroje, wyborna obsada (pp. Czerniawska, Leonowicz, Zdzitowiecki (reżyser), Ilcewicz Jejde złożą całość. Bilety wcześniej można nabywać w księgarni p. Knasta

Zamach na pociąg wycieczkowy.

Ub. niedzieli o godz. 22.55 zbliżał się do Bydgoszczy pociąg Kolejki Powiatowej z wycieczkowcami i gdy minął już stację Opławiec i był w pełnym biegu nagle maszynista spostrzegł na torze o 10 m. odległy kamień, mogący ważyć 2 ctr..

Katastrofa mogła być w skutkach straszna.

Jedynie przytomności maszynisty p. Stan. Starszaka zawdzięczać należy, że nie było ofiar w ludziach. Puściwszy kontrparę z wiele mniejszym rozpędem wjechał na głaz, i jadąc po nim jeszcze 13 m. wykoleił jedynie maszynę. Ani maszynista, ani też palacz nie ponieśli szwanku. Krótko już potem usunięto przeszkodę i zapanował ruch normalny.

Otwarcie kolonji letnich dla dzieci kolejarzy w Żołędowie.

Ub. soboty, dn. 9 b. m. odbyła się w Żołędowie, pod Bydgoszczą bardzo miła uroczystość — otwarcie kolonji letnich dla dzieci pracowników kolejowych.

O godz. 2 popoł. zebrali się wszyscy uczestnicy wycieczki oraz 30 chłopców na Małym dworcu, aby kolejką, ofiarowaną gratis przez dyr. Masełkowskiego, przez Smukałę dostać się do Żołędowa.

Podróż, szczególnie dla dzieci była bardzo wesoła temwięcej, że przygrywała w drodze orkiestra kolejarzy.

Kolonje te urządzono w starym pałacu, odrestaurowanym własnemi siłami przez pp. kolejarzy. Pałac ten, ongiś własność rodziny Moszczeńskich, dziś przeszedł na własność rządu, który wydzierżawił go na letnisko.

Po przybyciu na miejsce i zwiedzeniu pałacu zarówno dzieci, goście jak i zast. starosty p. Pałenckim na czele zasiedli do zastawionych stołów, aby spożyć na świeżem powietrzu podwieczorek.

Do zebranych gości przemówił gospodarz tych kolonji niestrudzony organizator p. Chmielewski. Dał on zarys, w jaki sposób pp. kolejarze przyszli do posiadania własnych letnisk dla dzieci. Oto powstało nie tak dawno t. zw. kółko Oświatowe Pracowników Kolejowych. Właśnie z ramienia tego kółka, które wyłoniło z siebie sekcję kolonji letnich — zorganizowano kolonje letnie w Żołędowie, ono też finansuje całkowcie tę akcję. Dzieci przyjeżdżać będą partjami, raz chłopcy, raz dziewczęta. Oprócz jego osoby, jako gospodarza, dzieci znajdą opiekę pod czujnem okiem nauczyciela i gospodyni. W dalszym ciągu przedstawił zebranym p. Chmielewski te trudy i prace, jakie podjęto dokoła odrestaurowania pałacu, aby umożliwić wprowadzenie doń dzieci.

W odpowiedzi zabrał głos zast. starosty, p. Pałencki, który nie szczędził słów prawdziwego uznania dla tak zbożnej akcji, jaką podjęło kółko oświatowe dla dobra młodzieży. W dalszym ciągu składali życzenia p. Oćwieja oraz przedstawiciel „Dzien. Bydg." red. Ryszewski.

Poświęcenie letniska odbędzie się dopiero we wtorek, ponieważ miejscowy ks. proboszcz wyjechał w ten sam dzień i zastrzegł sobie, że ma życzenie osobiście poświęcić te letnią placówkę pp. kolejarzy.

O godz. 8 wiecz. korzystając z usług dyr. kolejki p. Masełkowskiego wszyscy goście tej miłej uroczystości oraz rodzice dzieci, pozostawionych na kolonjach znalcźli się na bruku bydgoskim.

Teatr Popularny w Grudziądzu.

We wtorek, 12 bm. Teatr Popularny daje jedno przedstawienie w Grudziądzu, które wypełni efektowna, pełna humoru sztuka **„Proboszcz wśród bogaczy".**

PROGRAM W KINACH.

— Kino Marysieńka wyświetla dziś po raz ostatni pyszny dramat pt. „Głos Minaretu". Skromny ten tytuł mało mówi, lecz obraz istotnie jest doskonały. Kto nie widział, niech pospieszy i zobaczy!

— Oddajcie mi dziecko, dramat życiowy, słynną Carr w głównej roli. Nadprogram komedja dwuaktowa, dziennik Pathe i aktualności. Program powyższy wyświetlony dziś będzie w kinie Kristal poraz ostatni.

— „Nowości" wyświetla film „Dusza artystki".

Życie nad stan.

Dlaczego tyle osób umiera na chorobę serca. — Gazety angielskie dzwonią na alarm. — Walka z chorobą serca. — Ludzie żyją dziś w szybkiem tempie — Nie liczą się ze stanem swych dochodów, ani ze stanem zdrowia.

Gazety angielskne paruszyły niedawno temu kwestję bardzo ważną z dziedziny zdrowia publicznego. Oto wykazano na podstawie dat statystycznych, że w Londynie umiera tygodniowo przeciętnie dwieście osób na chorobę serca. Choroby sercowe stały się obecnie groźnem memento. Nie są wprawdzie zaraźliwe, jak gruźlica, ani tak straszne w swym przebiegu, jak choroba raka, ale ponieważ szerzyć się zaczynają w przerażający sposób, higieniści dzwonią już na alarm.

W Ameryce walczy się już od dziesięciu lat z tą chorobą. Rząd Stanów Zjednoczonych wydał rozporządzenie, aby wszyscy pracownicy fabryczni, personel biurowy i sklepowy poddawano od czasu do czasu badaniom lekarzy. Kontrola lekarska obowiązuje dane przedsiębiorstwo i ono jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialne w razie zaniedbania tych przepisów. Doszło też do tego, że niektórzy przedsiębiorcy idą tak daleko, że mieszają się do prywatnego życia swych podwładnych, gdy tylko dowiadują się, że igrają ze zdrowiem.

Pewien londyński lekarz specjalista chorób sercowych oświadczył niedawno temu, że febra reumatyczna bywa zawsze głównym powodem choroby serca. Kto raz przeszedł zapalenie stawów, na pewno już ma chore serce. Reumatycy, artretycy, o ile artretyzm objawia się u nich wcześnie, zaraz po czterdziestce, cierpią no osłabienie mięśnia sercowego; stan ich może się stać bardzo groźny o ile nie zastosują się do tego, by prowadzić życie spokojne, i trzymać się ściśle przepisanej dyety.

Jeśli teraz Anglja w ślad za Stanami Zjednoczonymi Ameryki, nawołuje do walki z chorobą serca, można ją tylko pochwalić. Walka już się nawet rozpoczęła. Stwierdzono przedewszystkiem przyczyny choroby.

Otóż głównym powodem ma być to, że dziś żyje się intenzywniej. „Maszyna ludzka" zużywa się więc rychlej. Kobieta z natury słabsza, podjęła pracę zarobkową we wszystkich dziedzinach życia społecznego i usiłuje w studjach i w pracy swojej nadążyć mężczyźnie. Z istoty biernej, stała się aktywną; a że przytem pracuje nerwowo, męczy się więcej, więc rezultatem jest choroba serca, o czem długo nie zdaje sobie sprawy.

Zalecane tak bardzo sporty stały się również powodem rozszerzenia się chorób sercowych. Wiele osób, zwłaszcza młodzież, uprawia najuciążliwsze sporty bez uprzedniego zasiągnięcia porady lekarskiej. Nie chcą o tem wiedzieć, że trzeba mieć bardzo zdrowe serce i płuca, aby podołać natężeniom sportu. Ci zaś, co sporty uprawiają, powinniby często poddać się konsultacji lekarskiej.

Ameryka i Anglja gotowe teraz nawoływać do odwrotu. choć niedawno jeszcze wychwalano tam sporty jako jeden z głównych regulatorów zdrowia i tężyzny fizycznej. Zapewne, że sport można zalecić, lecz nie każdy sport odpowiedni jest dla danego osobnika i nie każdy pozornie dobrze wyglądający młodzieniec, może bez szkody dla swego zdrowia „kopać piłkę" przez kilka godzin z rzędu. Więc młodzież szkolna wtedy tylko będzie mogła uprawiać sporty, jeśli otrzyma na to pozwolenie lekarza szkolnego. Taki jest najnowszy przepis w Anglji.

U nas warunki są oczywiście inne. Nie mamy kilkumiljonowych miast i życie nasze wlecze się jeszcze w powolnem tempie. (Jeśli porównać je przyjdzie z tempem życia w Stanach Zjednoczonych Ameryki!). A jednak i nasi lekarze zwracają już uwagę na to, że zawiele osób umiera na choroby serca i naczyń krwionośnych i to w wieku stosunkowo młodym. Nawołują też do oszczędzania sił życiowych w każdym kierunku. Dzisiejszego człowieka cechuje lekkomyślność — powiadają pesymiści. — Wszyscy żyją nad stan majątkowy i nad stan swego zdrowia.

Z ostatniej chwili.

„Reformy" litewskie.

Kowno, 11. 7. (PAT) Rząd litewski zamierza wnieść projekt ustawy, znoszącej śluby kościelne i zaprowadzającej śluby cywilne. Do sejmu wniesiono projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci.

Kowno, 11. 7. (PAT) Między rządem litewskim a niemieckim toczą się rokowania w Genewie w sprawie zniesienia wiz w ruchu między Litwą a Niemcami dla obywateli obu krajów.

Kowno, 11. 7. (PAT) „Ritas" donosi, że Watykan rozpoczął rokowania z rządem litewskim w sprawie mianowania nuncjusza papieskiego na Litwie. Na stanowisko to upatrzony jest przedstawiciel Watykanu w Hadze Schiopp.

Zamach na publicystę węgierskiego.

Budapeszt. (Tel.) Gdy znany dziennikarz i literat Adam Persian siedział w nocy przy swem biurku, usłyszał w mieszkaniu wielki huk, dochodzący z balkonu. P. pobiegł na balkon i spostrzegł jakąś ciemną postać uciekającą w stronę Dunaju. Policja znalazła na ulicy pod balkonem mieszkania Persiana resztki bomby. **Szczęściem bomba nie poczyniła większych szkód.** Sprawy nie wykryto.

Pertraktacje Watykanu z Sowietami.

Moskwa (AW). Tutejsze pisma zamieszczają wiadomość, iż wznowione zostały rokowania pomiędzy rządem S. S. S. R., a Watykanem, mające za zadanie uregulowanie szeregu spraw spornych między innemi unormowanie stosunków prawnych kościoła Katolickiego w państwach S. S. S. R.

Sułtan marokański jedzie do Paryża.

Paryż (AW). Donoszą tu z Casablanca, iż sułtan marokański wraz z całym orszakiem odpłynął wczoraj z portu do Paryża. Sułtanowi towarzyszy generalny rezydent w Marokku p. Steeg. Sułtan marokański przybędzie do Paryża wraz ze Steegiem dla poruszenia szeregu zagadnień związanych z pacyfikacją Marokka, jeszcze przed wizytą dyktatora hiszpańskiego gen. Primo de Rivery.

Traktat persko-polski.

Teheran, 11. 7. (PAT) W wygłoszonej mowie tronowej przy otwarciu szóstego madżlisu szach zapowiedział, że rząd zamierza zawrzeć traktat handlowy z Polską.

Mieczysław Mistat.

Wymowa cyfr.

Osią, około której obraca się cały mechanizm życia gospodarczego każdego zespołu państwowego, jest niewątpliwie jego organizacja finansowa. Zdolność produkcyjna i handlowa, siła konkurencyjna a temsam możliwość zdobycia rynków zbytu, zawisłą jest od ruchliwości **kapitałów i umiejętnej organizacji kredytów.** Państwo, które nie umie swoich zasobów materjalnych, uwięzionych w nieruchomościach tak uruchomić, aby się stały podatnym instrumentem dla produkcji i handlu, skazanem będzie zawsze na zawisłość od obcych, ruchliwszych kapitałów, które z nieudolności takiej czerpie swoje zyski ze szkodą dla nieruchlwych.

Zagadnienia gospodarcze nie znoszą retoryki ani teoretycznego doktrynerstwa, to są zagadnienia żywe, które nie znoszą więzów doktryny a mimo to oparte są na zasadach fundamentalnych, bez których organizacja gospodarcza nie da się pomyśleć.

Przytoczę aktualne przykłady:

Francja posiada od dawna aktywny bilans handlowy, — a więc według doktryny wyznawanej ślepo, zwłaszcza przez naszych patentowych ekonomistów, powinna mieć czynny bilans płatniczy, a co zatem idzie, mocny i stały kurs swej waluty. W rzeczywistości zaś kłopoty finansowe i walutowe Francji nie są mniejsze od naszych, jakkolwiek i my również mamy czynny bilans handlowy.

W podobnych warunkach znajduje się wysoce uprzemysłowiona Belgja.

Anglja natomiast utraciła po wojnie wiele rynków zbytu i eksport jej zmniejszył się prawie o 30—40 % w stosunku do eksportu przedwojennego, więc bilans handlowy jest obecnie znacznie niekorzystniejszy, a przecież bilans płatniczy jest znakomity, i waluta brytyjska notowana jest ponad pari.

Niemcy mimo przeżytej najsilniejszej inflacji i dewaluacji, mimo dotkliwego kryzysu gospodarczego, i mimo spłacania wysokich odszkodowań wojennych, mają wybitnie czynny bilans handlowy i walutę o niewzruszonej wartości.

Gdzież więc szukać przyczyn tych rzekomych sprzeczności?

W organizacji finansowej i kredytowej oraz w zaufaniu wierzycieli.

Dostateczna ilość dobrze zabezpieczonych środków obiegowych, łatwy kredyt i niska stopa procentowa, oto jest ten magiczny trójkąt, w którym zamyka się pomyślny rozwój organizacji gospodarczej.

Najlepsze świadectwo słuszności tego twierdzenia dadzą następujące tabelki:

Wykaz banków emisyjnych z dn. 15. 5. 1926 r.

Nazwa kraju	Zapas złota w tysiącach	Zapas dewiz w tysiącach	Obieg banknotów w tysiącach	Przeciętna kwota na głowę w walucie miejsc.	Przeciętna kwota na głowę w frankach złotych	Procent pokrycia emisji
St. Zj. Am. Półn.	Dol am. 2.854.000	2.200.000	1.676.000	Dol. 15,2	78	300 %
Anglja	£ szt. 180 617	102.159	147 666	£ 3,4	81,5	197 %
Francja	Fr. 3.682.000	2.000.000	42.999.000	Fr. 1160	235*)	8 %
Niemcy	Gmk. 1.014.754	787.426	2.269.525	Mk. 69	79	80 %
	Rmk. 1.037 501	547.899	1.556 440			110 %
Szwajcarja	Fr. 571 533	103.597	782.194	Fr. 101	101	85 %
Czechosłowacja	Kč. 1.030.000	788.000	7.063 000	Kč. 543	90	25 %
Gdańsk	Gd. 11.967	5.209	27.937	Gd. 90	90	62 %
Holandja	Fl. h 479.471	53.100	718.955	Fl. h. 100	202*)	71 %
Hiszpanja	Pes. 2.563.000	1.133.000	4.366.000	Pes. 257	175*)	83 %
Belgja	Fr 272.284	222,723	7.530.094	Fr. 1050	260*)	7 %
Danja	Kd. 200 450	145.120	464.901	Kd. 93	124	76 %
Polska	Zł. 134.165	54.700	zł. 379.500			
			„ bil 455.000	Zł. 28	14	23 %

Tabelka dyskonta i oprocentowania wkładów.

Miejsce	Procent dysk.	Proc. od wkład. mieś.	Miejsce	Procent dysk.	Procent od wkład.
Berlin	6 1/2	5 1/2 6 1/2	Paryż	6	5 1/4
Londyn	5	4	Praga	6	—
Nowy Jork	3 1/2	3 3/4	Tokio	7,3	—
Zurych	3 1/2	2 3/8	Moskwa	10	—
Amsterdam	3 1/2	2 3/4	Warszawa	12-24	6-9

Cyfry powyższe wymownie odsłaniają nam całą naszą nędzę gospodarczą i grzechy popełnione przez poprzednich naszych „kanclerzów" skarbu, — dają one też jasną odpowiedź, dlaczego przemysł nasz nietylko rozwinąć się nie może, lecz przeciwnie, coraz więcej upada.

Przedewszystkiem przekonujemy się, że Polska ze wszystkich państw na świecie posiada najmniejszą ilość znaków obiegowych w stosunku do zaludnienia, albowiem przeciętna wartość znaków obiegowych na głowę mieszkańca wynosi we wszystkich państwach po 80—100 franków złotych. W państwach zaś, mających kolonje nie autonomiczne (w wykazie oznaczone *) ze względu na potrzeby tych kolonji, emisja banknotów jest znacznie wyższa. Kolonje angielskie, posiadające autonomje, mają własne waluty, przeto emisja banku angielskiego uwzględnia tylko zapotrzebowanie metropolji.

(Dokończenie nastąpi.)

Kroniczka Bydgoska.

Miesięczne zebranie Związku Pracowników Kupieckich przy licznym udziale członków odbyło się w środę, dnia 7 b. m., w hotelu Lengninga. Obrady zagaił prezes p. Bolesław Romański, który wygłosił następnie ciekawy referat p. t. „Prawo żeńskie w społeczestwie". Po odczycie rozwinęła się dość ożywiona dyskusja; głównym tematem obrad była jednakże kwestja bezrobocia i sprawa taryfy pensyj minimalnych dla pracowników kupieckich i biurowych. Co do pierwszej sprawy, to obszernie wypowiedzieli się członkowie zarządu pp. Załachowski i Teller, reprezentanci Związku w zarządzie Obwodowego Funduszu Bezrobocia, względnie w miejscowym Obywatelskim Komitecie Bezrobotnych. Ze sprawozdan. wynikało, że ośrodkiem działań Związku w dobie obecnej jest sprawa bezrobocia i że zagadnienie to, wymagające bardzo wiele wysiłków, jest w dalszym ciągu główną troską zarządu. Pocieszającym jest fakt, że w ostatnim czasie rozpoczęła działać główna kasa wsparcia w Poznaniu, która w myśl uchwalonego statutu udziela zapomóg członkom, należącym przynajmniej 2 lata do organizacji. — Sprawę regulacji płac personelu kupieckiego referowali panowie Romański i Goździewicz, zaznajamiając obecnych z przebiegiem pertraktacyj z przedstawicielami pracodawców nader życzliwego stanowiska, należy się spodziewać, że już w najbliższych dniach ostatecznej ugody co do proponowanej podwyżki stawek. W związku z tem uchwalono jednogłośnie, aby koniecznie pozostawić dotychczasową klasyfikację taryfy, która okazała się praktyczną, gdyż gwarantowała starszym pracownikom odpowiednie wynagrodzenie. — Również co do pensyj personelu żeńskiego udzielono komisji taryfowej odpowiednich dyrektyw. Na skutek wniosku p. Karowa postanowiono przyciągnąć do organizacji wszystkich pracowników bankowych w celu zastosowania taryfy, również dla tej kategorji pracowników. W wolnych głosach omówiono różne sprawy bieżące, jak Towarzystwa Uczniów Kupieckich, Sądu Kupieckiego itd. i uchwalono wysłać delegację ze sztandarem na jubileusz Tow. śpiewu Św. Wojciecha, oraz urządzić w niedzielę 11 b. m. wycieczkę do Brzozy. Zebranie zakończono o godz. 11 wiecz. hasłem „Cześć zorganizowanym pracownikom kupieckim".

— Z wystawy rysunków i prac ręcznych w Miejskiej Szkole Wydziałowej chłopców w Bydgoszczy. Dwadzieścia lat wstecz uważano naukę rysunków w szkołach jako zabawkę, która może istnieć, ale bez której równie dobrze można się obejść. Dziś przyznajemy, że są one czynnikiem niemniej ważnym niż działa literackie. Rysunki ożywiają u ucznia nastrojowość, wzbogacają i pogłębiają świat pojęć, rozszerzają pole widzenia. Są one językiem wszechświatowym, zmuszają do uwagi i rozmyślania i otwierają oczy na rozległe obszary ducha.

Na wysokiej wyżynie postawiono naukę rysunków w tutejszej szkole wydziałowej męskiej, czego dowodem była imponująca wystawa prac uczniowskich z zakresu rynsunków, kartoniarstwa, wyrobów z drzewa i metalu. Oglądaliśmy tam rysunki z modelu, wycinanki, rysunki dekoracyjne, rysunki na podstawie czytanek, opowiastek, bajek, ornamenty, rozety i t. d. Wszystko owiane jak najlepszym kierunkiem techniki, harmonją barw i wykończeniem.

Oprócz rysunków oglądaliśmy cały szereg prac kartonowych rafjowych, następnie metalowych. Na szczególną uwagę zasługują wyroby w drzewie i metalu a zwłaszcza lampa projektu prof. Ossowskiego, zbudowana lekko i efektownie. Wielkie uznanie należy się obu prof. Ossowskiemu i Lenckiemu, którzy z całym poświęceniem pracowali, aby wykuć w surowej skale setnych głów młodzieży jak najlepsze wyniki. Młodzież tej szkoły, zajmująca się robotami ręcznemi, nabierze zamiłowania do pracy, tej podwaliny dobra i ładu społecznego. Względy pedagogiczne i potrzeby życia spółecznego są w tej uczelni należycie zrozumiałe, co świadczy o wielkiej potrzebie i żywotności tej szkoły.

K. Balina Wojcikiewicz, prof.

— Sprostowanie. Na podstawie ustawy prasowej proszę umieścić w Pańskiem poczytnem piśmie sprostowanie na notatkę z Żołędowa z dnia 18. 5. br. „przychwycenie kłusowników".

Prawdą jest, że leśniczy p. Kolańczyk natrafił mnie dnia 7. 5. br., gdy leżałem tyłem do lasu przy kopcu granicznym nr. 29 i polowałem na dziki.

Nie prawdą jest że jestem niebezpiecznym kłusownikiem, bo byłem w posiadaniu karty łowniczej, na podstawie której miałem prawo polować.

Prawdą jest, że p. Kolańczyk Polsce się zasłużył, lecz za przekroczenie czynności leśniczego pociągnę do odpowiedzialności.

Fr. Nosek,
osadnik Jastrzębia.

Służąca okradła swego chlebodawcę. W niedzielę pomiędzy godziną 17-tą i 18-tą w nieobecności państwa domu B. Kamińskich, służąca czyli gosposia p. Władysława Schlicker wraz z sympatykiem swojem Władysławem Kijewskim z Pakości wyniesli kasetę, zawierającą gotówkę ca 2.000 zł. i parę dziesiątek dolarów wraz z wartościowemi papierami i dwiema 20-złotówkami niemieckiemi przedwojennemi. Kradzież uplanowano już parę dni naprzód i kasetę ukryto w niewiadomem miejscu. Podejrzenie padło zaraz na pannę gosposię i jej sympatyka, których odrazu zaprowadzono do aresztu. W nocy z poniedziałku na wtorek dotychczas niewyśledzony osobnik wyprowadził pannę z ula (pomimo że biuro policyjne znajduje się w tym samem budynku) i przeprowadził wraz z zacną gosposią operację kasety barbarzyńsko zręczną, wypróżniając złote polskie, dolary i niemieckie złoto. Papiery natomiast pozostawili wraz z opróżnioną kasetą w życie pod Radłowem oddalone 4 klm od Pakości. Kryminalny policjant z Gniezna przeprowadza dalsze dochodzenia.

Stosunki polsko-niemieckie.

Jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, zanosi się na pewien poważniejszy zwrot w stosunkach polsko-niemieckich. Do przypuszczenia takiego skłaniają nas trzy mianowicie dane: ostatnia faza rokowań gospodarczo-handlowych, incydent z robotnikami sezonowymi oraz kwestja transportów węgla polskiego do portów niemieckich.

Pierwsze zagadnienie wybija się naturalnie co do swej doniosłości daleko ponad inne. Rokowania gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami są tym kamieniem probierczym, na którego podstawie wyciągnąć będzie można pewne wnioski co do dalszego rozwoju stosunków sąsiedzkich pomiędzy obydwa krajami. Dobra wola rządu polskiego i jego szczera chęć dojścia do rzeczowego załatwienia obustronnych stosunków i kwestji spornych w duchu pojednawczym nie może ulegać żadnej wątpliwości. Polska prowadząc zasadniczo politykę pokojową nie wyklucza od swych kombinacyj zgodnej współpracy sąsiedniej republiki niemieckiej. Silna wola Polski, zmierzająca do pacyfikacji stosunków także w naszym odcinku europejskim, nie tai się ze swem dążeniem dojścia do współpracy i porozumienia z wszystkiemi narodami. Gospodarze i handlowe życie Europy odbudowane być może tylko wspólnemi wysiłkami wszystkich państw europejskich. Destrukcyjne antagonizmy tradycyjne i walki z przeczulenia nerwów politycznych mniej są dziś może na miejscu, niż kiedykolwiek, nawet w stosunkach polsko-niemieckich. Muszą wprawdzie być koniecznie zaniechane wszelkie zachcianki godzące w całość terytorjów drugiej strony. A wszelkie umowy są tylko możliwe na podstawie serjalnego uwzględnienia obustronnych konieczności i interesów żywotnych. Stara zasada kupiecka „Do, ut des“ powinna znaleźć zastosowanie i w polsko-niemieckich stosunkach.

Są jednak pewne dane po temu, że i po stronie kompetentnych czynników centralnych w Niemczech zapatrują się obecnie rzeczowiej na problemat stosunku swego do sąsiedniej Rzeczypospolitej. Faktem jest, że rokowania gospodarcze toczą się w obecnej fazie sprawniej niż kiedykolwiek przedtem i że doszło już do uzgodnienia całego szeregu ważnych punktów. Dziś nadzieja na zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego wzrosła bardzo poważnie. Cały szereg wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego Niemiec i parlamentu Rzeszy wywiera zresztą w kierunku zgody z Polską poważny wpływ na rząd centralny i delegację niemiecką do rokowań. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że pewne obliczenia niemieckie w konflikcie gospodarczym poważnie zawiodły. Wykazało się mianowicie, że usamodzielnienie Polski tak pod względem rynków zbytu jako i importu zrobiło wielkie postępy. Polska znalazła świetne ujście inne zwłaszcza temu produktowi przemysłu krajowego, któremu Niemcy na początku wojny gospodarczej głównie zagradzali drogę tj. węglowi. Import zaś Polski z Niemiec spadł conajmniej o 50 %, a poszedł natomiast w górę w stosunku do Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Ale i pozatem przemysł polski rozwinął się i usamodzielnił w znacznym stopniu.

Jeżeli zaś ostatni ten moment nie wybija się wyraźniej na czoło, to wina w tem przedewszystkiem braku środków pieniężnych i powszechne przesilenie. Pozatem życie praktyczne jednak i w innych dziedzinach domaga się od Niemiec dojścia do porozumienia z Polską, która dzięki swemu korzystnemu położeniu geograficznemu naturalnym jest pomostem i krajem tranzytowym pomiędzy wschodem i zachodem. Ostatnie umowy Niemiec z Rosją sowiecką i przewidywane ożywienie stosunków handlowych pomiędzy temi krajami wskazuje na konieczność uruchomienia nieskrępowanego ruchu towarowego przez Polskę. Tendencja ta uwydatniła się niejednokrotnie w ostatnim czasie ze strony niemieckiej na licznych konferencjach kolejowych. Niemcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że wszelkie ich próby uzyskania kontaktu gospodarczego na innych linjach bałtycko-litewskich są środkami niedostatecznemi i połowicznemi.

Ale i po stronie polskiej uprzytomniają sobie, jak już powyżej poruszyliśmy, zalety unormowania stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Nie ulega wątpliwości, że i Polska ponosiła i ponosi z powodu nieuregulowanych stosunków sąsiedzkich szkody.

Na tle drugiej sprawy tj. wydalania polskich robotników sezonowych groził jeszcze w obecnem stadjum rokowań sąsiedzkich nowy zatarg. Wiadomą jest rzeczą, że poseł polski w Berlinie nawet protestować musiał przeciw pewnym zamiarom niemieckim w tym względzie. Groziły nawet pewne represje ze strony polskiej, których możliwości znajdują się w ręku rządu polskiego. Wykazuje się tymczasem, że rząd Rzeszy pragnie niepsuć sąsiedzkich stosunków przez wydalanie polskich robotników. Przedstawiciel dyplomatyczny Rzeszy w Warszawie udzielił właśnie w tych dniach zapewnień w tym duchu polskim czynnikom urzędowym. Rząd polski wobec tego odniósł wrażenie, że los robotników sezonowych polskich w Niemczech jest wyjaśniony.

Podobnież zdaje się mieć sprawa z zatrzymaniem transportów polskiego węgla na kolejach niemieckich. Zatrzymanie transportów przez Drawski Młyn i t. d. wywarło bardzo dziwne wrażenie na polską opinję publiczną. Powszechnie odczuto fakt ten w Polsce w pierwszym momencie zasadniczo jako akt wrogi Polsce. Kompetentne czynniki niemieckie jednak usiłowały w tych dniach wobec rządu polskiego sprawę wyjaśnić. Niemcy twierdzą, że z powodu pewnych kroków robotników kolejowych w łączności, ze strajkiem górników angielskich potworzyły się zatory na linjach kolejowych, które zmusiły do przejściowego zatrzymania transportów węgla polskiego. Tłomaczenie niemieckie incydentu tego czysto technicznemi trudnościami może zasadniczo być przyjęte do wiadomości bez zbytniej podejrzliwości. Nie jest istotnie wykluczoną rzeczą, że koleje w ten sposób nie mogą poprostu spełnić swego zadania. Rzeczą władz polskich jest obecnie zbadać istotny stan rzeczy, do czego przystąpić należy, naszem zdaniem, bez uprzedzeń.

Zasadniczo bowiem stanąć należy na stanowisku, że unormowanie stosunków sąsiedzkich z Niemcami w duchu pojednawczym i lojalnym jest pożądane. Nie możemy wiecznie żyć w stosunku „bij, zabij“, lecz trzeba zobydwu stron rzetelnie szukać jakiegoś modus vivendi. Nie możemy absolutnie przyczyniać się do wzmacniania tego obozu w Niemczech, który za wszelką cenę usiłuje podtrzymywać nieprzerwanie stosunek wrogi. Naród polski i niemiecki powinny współpracować ze sobą przeciw wszelkim żywiołom destrukcyjnym.

W. C.

Imiona własne jako nazwy miejscowości.

Jeżeliby w jakiejkolwiek rodzinie wyszukanie imienia dla nowo przybyłego obywatela natrafiło na kłopot, należałoby wejrzeć na mapkę powiatu wyrzyskiego, która wykaże tak bogaty wybór imon jak żaden inny powiat Rzeczypospolitej. W razie parek a nawet trojaczków wyszukałoby się na mapce coś odpowiedniego. Proszę tylko trzymać się wód Noteci i Kanału, a kłopot familijny ulegnie natychmiast likwidacji. Znajdziemy tam zgóra kopę polskich imion własnych w rozmaitych przemianach i kombinacjach; drugie półsta imion po wojnie już znikło z karty jako twory obce, przejściowe, mające dla ucha polskiego dźwięk zbyt ostry i niemiły. Skreślono więc wszystkie Fridrichshöben, Wilhelmseichen, Moritzfeldy, Carlsbachy, Charlotenhofy i Ludwigslusty a pozostały tylko nasze nazwy rodzime, na dźwięk których, przedewszystkiem w obecnej porze tak wrażliwe jest ucho i serce rozmarzonego młodzieńca. Czytelnicy „Dziennika“ już domyślają się, że idą z pokłonem w stronę płci pięknej. Rzucam tylko małą wiązankę nazw, które niewątpliwie powstały z tytułu szacunku Jasia dla Małgosi — jak Anelin, Jadwiga, Gabryelin, Jadwiżyn, Józefinki Magdalenka, Marynia, Teresin, Kazin, Kaźmierowo, Zofin, Lodzia (od Leokadja a nie Łodzia od łódź!!!) i t. d. Nazwy Michalin, Paulinowo i t. d. nie zdradzają, kogo to chrzestni chcieli właściwie uczcić, czy przedstawicieli płci pięknej czy brzydkiej. Wybitnie męską formę mają nazwy Janowo, Januszkowo, Kasprowo, Kowalewo, Konstantynowo, Marcelewo, Romanowo, Antoniewo, Marianopol, Stefanowo i t. p. Na linji Łobżenica — Mrocza napotykamy na imiona o cechach uzyskanych, które zadowoliłyby nawet gust burżujów: Wiktorowo, Adolfowo, Ferdynandowo, Izabela, Witosław i Kaźmierzewo a Mataldzin to zwykły intruz, który się tam dostał jak wrona między pawie. Kończę małą kolekcję nazw wziętych z imion naszych maluczkich, które jednak w niebie mają dźwięk i pierwszorzędne walory jak Augustowo, Michalin, Pawłówek, Pietrówko, Annowo, Klarynowo, Katarzynowo i t. p.

Oski.

Dział gospodarczy.

Płatność zaliczki na podatek przemysłowy.

Płatnikom nie obowiązanym do miesięcznych wpłat podatku od obrotu przypominamy, że do dnia 15 lipca (względnie w terminie ulgowym do 29 lipca) należy wpłacić zaliczkę na podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w II kwartale 1926 r. Wysokość zaliczki wynosi 40 % podatku wymierzonego za II półrocze 1925 roku. Równocześnie na państwowy podatek od obrotu, należy wpłacić dodatek na rzecz samorządu w wysokości ¼ części należności państwowej. Przy tej sposobności ponownie zwracamy uwagę podatnikom obowiązanym do wpłaty zaliczki, którzy nie zalegają z podatkiem obrotowym za II półrocze a wnieśli podania do Urzędów Skarbowych o odroczenie płatności zaliczki za I kwartał b. r. do 15 lipca b. r. (w myśl okólnika Ministra Skarbu z dnia 19 czerwca 1926), że w wypadku przychylnego załatwienia prośby przez Urząd Skarbowy zaliczkę za II kwartał b. r. będą obowiązani uiścić dopiero w terminie do 15 sierpnia.

Płatnikom zaległości podatkowych przypominamy równocześnie, że o ile uiszczą je do 15 lipca b. r. to będą im policzone odsetki zwłoki tylko w wysokości 1 % miesięcznie zamiast 4 %, natomiast w wypadku uiszczenia zaległych podatków w czasie od 16 do 31 lipca br. Kasy Skarbowe będą pobierały odsetki zwłoki w wysokości 1 ½ % miesięcznie. Wcześniejsze uiszczenie zaległości podatkowych leży przeto w interesie płatników, ponieważ począwszy od 1 września od zaległości będzie pobierany ponadto dodatek nadzwyczajny w wysokości 10 % a to w myśl ustawy z dnia 1 lipca b. r. o prowizorjum budżetowem na czas od 1 lipca do 30 września 1926.

Nowe ceny sprzedażne soli.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 22 czerwca b .r. począwszy od dnia 6 lipca b. r. ustalone zostały następujące ceny sprzedaży soli dla hurtownych odbiorców za 100 kg. bez opakowania franco wagon stacja odbiorcza kolei normalnotorowej na całym obszarze Rzeczypospolitej: warzonka jak i kamienna sól mielona z kopalni w Wapnie zł 23.—, kamienna sól mielona z innych kopalń zw. „szara“ zł 15,70 i omoka zł 16,50. Cena soli kamiennej t. zw. „szarej“ i omoki w Kruchach jest niższą 20 groszy.

Pilne paczki pocztowe, zostały zaprowadzone z dniem 1 lipca b. r. w obrocie pocztowym wewnątrz kraju. Pilne paczki są przyjmowane tylko do wagi 10 kg. i do wysokości zł 1000 wartości lub pobrania oraz do miejscowości przeznaczenia, w których znajdują się urzędy lub agencje pocztowe. Paczki będą wysyłane przedewszystkiem pociągami pospiesznymi. Za przesyłkę paczek pilnych pobierana jest potrójna opłata taryfowa, ustalona dla paczek zwyczajnych, za paczki zaś pilne ochronne potrójna opłata taryfowa. Przy paczkach pilnych adresowanych „poste restante“, albo do tych urzędów i agencji pocztowych, w których nie zaprowadzono doręczenia paczek do domów opłata za doręczenie nie obowiązuje. W tych wypadkach bowiem doręcz asię paczki odbiorcom przez umyślnego posłańca.

Produkcja węgla w czerwcu.

Według prowizorycznych danych statystycznych produkcja i zbyt węgla Zagłębia Górnośląskiego w miesiącu czerwcu r. b. przedstawia się następująco: wydobyto węgla 1.950.000 ton czyli o 300.000 ton więcej niż w maju r. b. Konsumcja krajowa węgla utrzymywała się w czerwcu na poziomie z poprzedniego miesiąca. Natomiast poważnie wzrósł eksport węgla zagranicę. Wysłano 1.250.000 ton, a więc o 600.000ton więcej, niż w maju r. b., czyli o 100 %. Wskutek tak wzmożonego eksportu zwały węgla zmalały o 400,000 ton. Największą ilość węgla, bo 400.000 ton wyeksportowano do Anglji, 300.000 ton zasiliły rynki krajów Skandynawskich t. j. Danji, Szwecji, Norwegji. Pozostae 500.000 ton wywieziono do innych krajów Austrji, Węgier, Rumunji, Włoch i t. d.

Gdańsk ładuje już 10½ tys. ton węgla codziennie.

Gdańsk (AW). Dane statystyczne z ruchu portowego w Gdańsku za tydzień ubiegły nie wykazują zasadniczych zmian w porównaniu z poprzednim tygodniem. Ogółem przeładowano 145 000 ton towarów w tem węgla 63 290 ton — gdy w poprzednim tygodniu załadowano węgla około 61 583 ton. Dzienny przeładunek wynosi przeciętnie 10½ tysiąca ton. Ładowano węgiel i towary głównie do Danji, Szwecji, krajów Bałtyckich, Anglji, Belgji, Francji i Włoch.

Czy Rosja i Rumunja się pogodzą.

Rzym. (AW). Donoszą tu z Bukaresztu, że została zakomunikowana premjerowi Avarescu gotowość Mussoliniego do podjęcia pośrednictwa w rokowaniach pomiędzy Rosją a Rumunją w zakresie uregulowania sprawy Bessarabji i zawarcia paktu nieagresji. Prawdopodobnie już w jesieni od będzie się pomiędzy Cziczerinem a premjerem rumuńskim Avarescu konferencja, na której sprawy powyższe zostaną uregulowane. Krążą pogłoski, że miejscem konferencji wyznaczony zostanie Rzym.

Ku ukończeniu strajku w Anglji.

Londyn. W sprawie zmiany polityki rządu w odniesieniu do projektu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w przemyśle węglowym przewidziane jest, że rząd pozostawi sobie swobodę ponownego rozpatrzenia tej sprawy, jeżeli uzyska pewność, że płace, zaproponowane przez przedsiębiorców w niektórych okręgach nie stanowią maksimum tego, co przemysł może płacić. Rząd przedsięwziął już pewne kroki na korzyść górników. Dalsze kroki w tej sprawie nastąpią.

Do pp. maturzystów.

Studjująca w stolicy młodzież z województw zachodnich skupia się w Związku Studentów Kresów Zachodnich, która to organizacja zwłaszcza świeżo do Warszawy przybywającym a nieobeznanym z miejscowemi stosunkami, pod każdym względem służy radą i pomocą. Zarząd Z. S. K. Z. korzystając z doświadczenia lat ubiegłych, i w tym roku na terenie ziem zachodnich uruchomi szereg agend informacyjnych, do których prosimy zwracać się we wszystkich sprawach, związanych ze studjami w stolicy, o czem zresztą ukażą się jeszcze specjalne komunikaty poszczególnych agend w prasie. — Zaznaczamy jednocześnie, że na terenie województwa pomorskiego agendy informacyjne obejmie sekcja Związku p. n. Akademickie Koło Pomorzan przy Z. S. K. Z. — Niezależnie od wspomnianych agend prowincjonalnych, czynna będzie przez lipiec, sierpień i wrzesień w siedzibie Związku (Warszawa, Nowy Świat 21, II piętro) Główna Agenda Informacyjna Związku Studentów Kresów Zachodnich, która tak samo listownie i ustnie udzielać będzie wszelkich informacyj o warunkach studjów na poszczególnych uczelniach, jako też o stosunkach w Warszawie wogóle. Zarząd Z. S. K. Z. usilnie prosi wszystkich zainteresowanych o zwracanie się do rzeczonych agend z całem zaufaniem.

Koło Studentów Kresów Zachodnich.

(—) P. Toll, prezes. (—) W. Chojnacki, sekr.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Polsk. Stron. Chrz. Demokr. Koło na Szwederowie dziś w poniedziałek, 12 bm. wiecz. o godz. 7 w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza 1. Na porządku obrad referat p. prof. Kaźmierczaka. O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Baczność tramwajarze i pracownicy elektrowni. Zebranie filji Chrześć. Zjed. Zawod. odbędzie się we wtorek, dnia 13 b. m. wiecz. o godz. 7 w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich narożnik Sienkiewicza. Na porządku obrad ważne sprawy, i referat „O skutkach ostatniego strajku". O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Związek Pracodawców Wydział Budowlany Jutro we wtorek o godz. 6 wiecz. zebranie w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków.

Tow. Kupców detalistów z branży spożywczej. Gotówkę na smalec składa się jutro we wtorek w znanym miejscu.

Miesięczne zebranie K S. A. „Siła" odbędzie się w środę, 14 bm. po ćwiczeniach o godz. 8 wiecz. u kol. Szarafińskiego, ul. Hetmańska. Bardzo ważne sprawy, zawody okręgowe dn. 18 bm. **Rakocki,** prezes.

— Dnia 15 bm. o godzinie 11-tej przed poł. w sali Resursy Kupieckiej, Jagiellońska 25 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych. Na porządku dziennym: 1) zagajenie, 2) wybory prezydjum zebrania, 3) kwestja bezrobocia, 4) sprawy bieżące, 5) wolne głosy, 6) dyskusja, 7) zakończenie. **Komitet organizacyjny.**

Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy odbędzie się w środę 14 bm. wiecz. o 7-mej w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Harmonja". Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu druha Mellera przy Placu Piastowskim. Goście i sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 13 b. m. o godz. 8.30 wieczorem u p. Frajera. Bardzo ważne sprawy do załatwienia, dlategoteż kompletny zarząd konieczny.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek 13 b. m. o godzinie 8 wiecz. na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. — Zebranie zarządu w tym samym dniu o godz. 7 wiecz. Uprasza się zatem o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Centralne zrzeszenie zwrotniczych ziem zachodnich przy Związku Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy zwołuje nadzwyczajne zebranie zwrotniczych w czwartek, 15 bm. o godz. 7.20 wiecz. w lokalu 3 maja, przy placu Piastowskim. Przybędzie delegat z Poznania p. Kowalczyk. Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. bm. o godz. 4. popoł. w b. domu ociemniałego żołnierza ul. Grodztwo 23, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza

Związek Urzędników kolejowych. Zrzeszenie Urzędników Niższych. Zebranie plenarne w środę, 14. bm. o godz. 19. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Przybycie każdego członka obowiązkowe.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Wtorek, 13 lipca.

WARSZAWA, fala 4.80.

6.00. Lekcja gimnastyki.
12.00. Rady gospodarcze.
15.45. Godzina wśród nowych książek.
17.00 — 18.30. Koncert popołudniowy.
19.00 — 19.55. Wykłady naukowe szkoły Bredowa.
20.30. Transm. z Hamburga „Pan Ziemi", szósta odsłona. Na zakończenie wiadomości meteor. Sygnał czasu. Ostatnie nowiny. Sport.

BERLIN 10 Kw. 504 m.

16.30 — 18.00. Koncert trio. 1) Trio H-dur Op. 8 J. Brahms. 2) Koncertino Es-dur F. Dawid. 3) Warjacje na temat: „Jestem krawiec Kakadu" L. v. Beethoven. 4) Arja-walc „Mój ideał" Olszański.
18.00. Godzina bajek.
19.00 — 19.30. Wykłady naukowe.
20.30. Transm. z Hamburga „Pan Ziemi" 6-ta odsłona.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
11. 7. 1 poł.	56,7	18,7	10	N. W. 3,7
11. 7. 9 wiecz.	55,6	17,4	10	S. 1,7
12. 7. 7 rano	61,2	19,1	5	W. 0,7

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 17,6, **najwyższa** 20,4 **najniższa** 15,4 Wysokość opadu —

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Publiczna
licytacja mebli i różnych rzeczy 12 lipca Gdańska nr. 131/2 w podwórzu od godz. 2 po poł. (15795

Rowery
i wszelkie części kupuje się po zniżonej cenie najtaniej w firmie A. Wasielewski, Dworcowa 18 róg Marcinkowskiego. (F-2484

Plisowanie

i gufrowanie sukien damskich w najrozmaitszych gatunkach wykonuje szybko i po cenach konkurencyjnych tylko Żakowicz, ul. Gdańska 114 w podwórzu lewo. Proszę dokładnie na adres mój zważać i tylko w podwórze na lewo wchodzić. (15817

Bilanse
zestawia, organizuje księgowość, udziela lekcyj rutynowany profesor. Zgł. Gdańska 52, I p., tel. 1554. (F-2681

Złodzieje
najchętniej odwiedzają mieszkania, których właściciele wyjechali na wywczasy. Przed stratą materjalną można się chronić przez ubezpieczenie pod korzystnemi warunkami w Generalnej Agenturze Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń, Bydgoszcz, ul. Gdańska 34. Tel. 622. (15242

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Tapicerskie
wyroby w wielkim wyborze. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-2745

Po cenach
fabrycznych kapelusze damskie słomkowe i filcowe, czapki chłopięce i męskie, kwiaty, szpatry, drut, gaza, główki i t. p. sprzedaje fabryczny skład Dembus Bydgoszcz, Św. Trójcy nr. 19. (15737

Polecam
się do odnawiania wszelkich mebli i fortepjanów oraz bejcowania tanio i dobrze. Wiadomość Hinc, Wilczak. ul. Ułańska 2—3. (15764

SPRZEDAŻE

Majątek
ziemski, pszennnej ziemi 58 morg., w dużym mieście, gdzie wyższe szkoły, nadaje się dla każdego kupując., przytem dom wila 7 pokoi, masywny, pod dachówką ogród owocowy, budynki masywne, bez długu, z inwentarzem żywym i martwym, wraz ze zbiorami jak stoi i leży za cenę 17 000 zł. Zgł spieszne Bydgoszcz, ul. Dworcowa 80, Biuro Pogoń. Tel. 1815.

Dom
1-piętrowy z ogrodem owocowym na sprzedaż. Kaszubska 14. (15817

Okazja!
10 morg. gospodarstwo w cenie 1500 zł, z pełnem żniwem, budynki potrzebują reparacji, przy wpłacie 500 zł natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia spieszne. Adres wskaże Dz. Bydg. (15809

Dom
2-piętrowy, centrum miasta z dwoma interesami, jeden z mieszkaniem do objęcia. Sprzedam korzystnie lub zamienię na gospodarstwo 150—300 mrg. Wiadomość „Pogoń", ul. Dworcowa 80. Tel. 1815.

Skład
rzeźnicki z kompletnem urządzeniem, mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i wóz rzeźnicki z koniem na sprzedaż Kto? wskaże Dz. Bydg. (15625

Domek
rentowny z ogrodem bardzo tanio na sprzedaż. Bliższ. szczegółów udzieli p. Nowosiewska, Wesoła 14. (15240

Dom
ze zabudowaniami pierwszorzędnie budowane, 3 pokoje i kuchnia, 5 mórg buraczanej ziemi włącznie 2 morgi łąki, 50 drzew owocowych, całe żniwo, opał własny (torf), inwentarz żywy i martwy w Nakle, wyższe szkoły w miejscu, położenie piękne, sprzedam. Zgłoszenia pod W. K. w Nakle, droga do Olszewki 64, dawniej Sekutor. (15783

Okazyjnie
Dom dwupiętrowy z obszernym dziedzińcem i stajnią zaraz na sprzedaż. Grundtke, Śniadeckich 33 róg Dworcowej. (F-2717

Dom
3-piętrowy, 3 interesy. czynsz miesięczny 1200 zł., zamienię na 300-600 mórg Szarek, Dworcowa 90. (F-2761

Dom
bez długu piętr. o 20 ubikacjach i morga ogrodu przy tramwaju na sprzedaż. Cena 15 tys. Wiad. Runga Gdańska nr. 30, perfumerja. (15744

Restauracja
miejsce wycieczkowe, z koncesją, całkowitem urządzeniem, inwentarzem i uprawioną rolą, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Cena 5000 zł. Bliższe informacje udzieli Grundtke, Pomorska 43. (15079

Singer'a
maszyna do szycia, jak nowa, bardzo mało używana, okazyjnie na sprzedaż lub też do odstąpienia pod zastaw za wypożyczenie 300 zł. Oferty pod „Singera" do filji Dz. Byd Dworcowa 2. (F-2648

Młyn
nowy, automatyczny, przemiał 2 wagony dziennie, w urodzajnej okolicy, blisko Warszawy odstąpię. Zgł. pod „Młyn" do Biura Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. (15763

40 mórg
dom 5 pokoi 12000 zł., 250 mórg buraczanej ziemi 90.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-2762

Dom
parter z ogrodem sprzedam. Mieszkanie wolne. Ugory 43. (15743

Skład
z mieszkaniem na sprzedaż. Oferty pod „Tanio" do Dziennika Bydgosk. 15794

Dla panów
rzeźników jest tanio na sprzedaż codziennie świeże mięso wieprzowe. Wiadomość u firmy w Rzeźni Nakło. (F-2769

Także na raty
żadna zwyżka cen. Zbyteczne meble przyjmuje jako wpłatę. Wielki wybór w wykwintnych i pojedynczych meblach. Dogodne warunki. Sypialki 300, 485, 725, 775 zł., jadalki 475, 675 zł., męski pokój 475 zł., bufet 150, 225, 240 zł., kuchnie 65, 125 zł., szafa do rzeczy 38, 42, 55, 65 zł., szafonierka 25, 35, 45, 65 zł., kanapa 25, 42, 55, 65 zł. leżanka 35, 75 zł., stoły 7—23 zł., krzesła 4—8 zł., łóżka 15—35 zł., materace 25 zł., spirale 15 zł., pierzyna 25 zł., dywan 15, 35, zł., fotel pluszowy 18, 35 zł., etażerka 25 zł., leżak 25 zł., panelka 15, 20, 25 zł., krzesła ogrodowe po 6 zł., wieszaki 2,50 zł., ramy do firan 1 zł., lustra 20, 35, 65, 85 zł., umywalki, nocne stoliki, stoliki salonowe, taboret, obudowanie, dobra maszyna szewska do szycia, waga decymalna na sprzedaż Okole, Jasna 9 tylny dom ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (15808

Na sprzedaż
około $1^1/_2$ morgi żyta na pniu przy ul. Staszyca sprzeda Krasińskiego 2. F-2676

Wielki śpichrz
10×22, 3 piętrowy, 4 podłogi, dobre drzewo, na rozbiórkę, zaraz na sprzedaz. H. Wojtschak, Solec Kuj., Rynek. (15759

Meble
bardzo korzystnie na sprzedaż, stoły pojedyncze, rozciągane i kanapowe, kanapy i garnitury pluszowe, szafy, szafonierki, krzesła, umywalki, stoliki, łóżka z materacami, zegary i regulatory ścienne, fotele pluszowe, biurka dębowe i orzechowe, bibljoteki dębowe i orzechowe, wszystko sprzedamy za pół ceny tak długo, jak zapasy starczą. Dom Handlowy Sniadeckich nr. 6a. (15812

Wózek
dziecięcy sportowy nowy na sprzedaż Nowodworska nr. 24, I. ptr. prawo. (15675

Pianino
krzyżowe używane na sprzedaż. O. Majewski, ul. Pomorska 65. (15755

Łódź
nowy piękny kajak kanadyjski tanio na sprzedaż. Wesoła 14. (15733

Pianina

używane prawie jak nowe sprzedaje korzystnie **B. Sommerfeld,** fabryka fortepjanów, tylko **ul. Sniadeckich 56 Tel. 883.** (14898

Salon
mahoniowy, masywny sprzedam. Mogę odstąpić mieszkanie 4-ro pokojowe za zgodą gospodarza. Zgłoszenie: Kurjer, ulica Świętojańska pod „Okazja". (15784

Motocykl
dobrze utrzymany „Wanderer 4 P. S." sprzedam natychmiast za 650 zł. Błażyński, fotograf, Szubin. (15607

Wózik
dziecięcy i łóżeczko na sprzedaż. Łokietka nr. 3, part. lewo. (15722

Kanapę
szafę bardzo ładną, szal turecki, obrus, porcelanę saską sprzedam. Cieszkowskiego 19, II. p. (F-2740

Sypialka
dębowa, fornierowana, tanio na sprzedaż. Stolarnia Król. Jadwigi 12. 15780

Jadalnia
sypialnie dębowe pierwszorzędne, także różne meble, sprzedaje tanio na dogodnych warunkach, Zieliński, Sniadeckich 43. (F-2758

Samochód
towarowy Opel 18 R. sprzeda za 800 zł. Mucha. Nakło, Jackowskiego 337. (F-2770

Dobrą
violonczelę, ewtl. dwie sprzedam tanio. Toruńska 177 II p. (15822

Dębowa jadalka
tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 43, I p. prawo. (15333

Pianino
pierwszorzędne okazyjnie do nabycia. Centrala Pianin, ul. Pomorska nr. 10, tel. 1738. (F-2697

Z powodu
wyjazdu sprzedam korzystnie meble, płaszcz damski i męski na wielką osobę. Rożana 14. (15597

Motocykl
(Sarolea) 350 cm^3 (Sport Typ) mało używany na sprzedaż lub zamienię na pianino. Of. do Dz. Bydg. pod „Na zamianę". (15805

Okazja!
TANI TYDZIEŃ
Ubrania - Płaszcze - Ubranka
poleca 14990
Lucjan Szulc
ul. Jana Kazimierza nr. 2.

LEKCJE

Księgowości,
koresoondencji, rach. kupieckich, kurs przyspieszony, początkującym udziela zawodowy profesor z akadem. wykształceniem handl. i i 9 letnią praktyką. Opłata najprzystępniejsza. Dogodny punkt śródmieścia: ul. Św. Florjana nr. 1, parter prawo. Zapisy codz. od g. 12—3. (15687

Française
ayant des heures de libre cherche leçons. Sienkiewicza nr. 26, II piętro prawo, od godz. 11—1. (15777

POSADY

Darmo
prawie wyucza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 23. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. (13774

Podróżującego
na wyroby naftowe i świece, na miasto i prowincję, za prowizję poszukuje Technonaft Oddział Bydgoszcz, Sobieskiego róg Sowińskiego. (F-2757

Agenta
branży kolonjalno-spożywczej w miejscu, przyjmie bydgoska fabryka na prowizję. Oferty pod „Kolonjalka" do Dz. Bydg. (15778

Pomocnik
fryzjerski potrzebny ulica Poznańska 6. (15806

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje St. Hamulski, Gdańska nr. 40. (F-2765

1-szy czeladnik
jako kierownik piekarni nie niżej lat 30, potrzebny zaraz lub od 15. 7. 1926. Antoni Graj, Parowa Piekarnia, Gniezno. (15773

Młodszy
mężczyzna, umiejący obchodzić się z końmi oraz mężczyzna, obeznany z dojeniem krów lub chęć mający nauczyć się tego, zaraz poszukiwani. Brunk, Lisiogon, Łochowo. (15816

Kupię powózkę
parkowiec lub polowczyk na pojedynkę lub parę koni, używaną, lecz w dobrym stanie. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Powózka". (15771

KUPNA

Poszukuję
zaraz jeden wagon suchego drzewa (brzozowych bali i szprychów). Oferty z podaniem cen przyjmuje Józef Mydlach, mistrz kołodziejski, Osie, powiat Świecie. (15655

Kupię
kamienicę w dobrym stanie i położeniu w śródmieściu Bydgoszczy lub na prowincji nadającą się na interes z więcej mieszkaniami. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Śródmieście". (15500

Skład
kolonjalny z towarem lub bez, w dobr. położeniu, kupię lub wydzierżawię. Of. pod „R. G." do Dzien Bydg. (15829

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Rode, ul. Bocianowo 24. (15801

Kamasznika
I kl poszukuje na stałą pracę. Gorczyca. Potulicka 10, Nakło. (F-2764

Chłopcy
15—16 lat do fabryki wyrobów drzewnych mogą się zgłosić. Pomorska 10, Motycki i Haller. (F-2754

Tokarza
i mechanika do reparacji samochodów, dzielnych w swym zawodzie poszukują Zakłady Mechaniczne, Karol Fritsch, Inowrocław, ul. Kasztelańska 23/25. (15650

Do zakładu
fotograficznego poszukuję zaraz pomocnika. Oferty z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu skierować pod adresem: Lewandowski, Starogard, Warszawska 11. (15774

Potrzebny
zaraz robotnik wykwalifikowany do aparatu autogenicznego. Zgłosz. należy przesyłać pod adresem: Firma Ackermans & van Haaren, Gdynia. (15659

Kilka
dobrych garncarzy (piecowników poszukuje Podgórski, mistrz garncarski, Tuchola. (15644

Dziewczęta
do klejenia torebek potrzebne. B. Gittel, Sieradzka 4. (15668

Gospodyni-kucharka
od 15. 7. lub 1. 8. potrzebna na stałą posadę do samodzielnego prowadzenia lepszego gospodarstwa domowego (wila o 9 pokojach) u samotnego pana w powiatowem mieście Pomorza. Reflektuje się tylko na wykwalifikowaną uczciwą, zaufaną i pracowitą siłę w średnim wieku, obeznaną z wszelkiemi pracami gospodarstwa domowego i uczciwa, czysta i pracowita służąca do wszelkich prac domowych. Zgł. z podaniem wieku, warunków, dołączeniem fotografji i odpisów świadectw pod „Lepsze gospodarstwo" do Dzien. Bydg. (15645

Dziewczyna
z dobremi świadectwami, do obsługi i wszelkiej pracy domowej potrzebna od 15 lipca do restauracji Artura Grottgera nr. 1. (15819

Potrzebna
dziewczyna do pomocy Zrzeszenie Cukierników. Zduny 11. (F-2758

Uczeń
syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić do zakładu budowy organów, M. Wybrański, Pomorska 10. (F-2760

Który
z majstrów szewskich przyjąłby uczciwego chłopaka, który się już krótki czas uczył, w dalszą naukę.

Leśnik
z wzorową praktyką w lasach państwowych i prywatnych, z dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Radogoszcz nr. 8. poczt. Przewodnik, pow. Starogard. (15693

Lepsza
panna poszukuje posady samodzielnej od 15. 7. 26 u samotnego pana w w mieście lub na prowincji. Łask. Zgł. upr. się do Dzien. Bydg. pod „Lepsza K." (15679

Do mego
składu kolonjalnego poszukuje od 15 lipca lub 1 sierpnia młodszą sprzedawaczkę, która jest biegła w polskim i niemieckim języku, w słowie i piśmie. Zgłosz. z podaniem pensji uprasza Z. Scisłowski, Lidzbark (Pomorze). (15647

Bajcer
i polerowacz wykwalifikowany poszukuje zajęcia. Łask. of. Ułańska 2-3. Hinc. (15765

Była
ziemianka, obeznana z wszystkiemi gałęziami w gospodarstwie domowem jak i rolnem, władająca obcymi językami, muzykalna, poszukuje samodzielnej posady. Może być wychowawczynią sierot. Zgłoszenia przyjmuje Sykutowski, Hel. (15758

Ogrodnik
kawaler, dzielny w swym fachu, z dobremi świadectwami poszukuje posady ewentl. od 1. 8. lub później. Oferty uprasza się do Dz. Byd. pod „Ogrodnik 555". (15690

Poszukuję
dla mego syna lat 16 miejsca w poważnej firmie celem wyuczenia elektrotechniki i monterstwa. Łask. zgłosz z podaniem warunków przyjmuje R. Rybacki, Żnin. (26115

Posady
biurowej, kasjera lub inkasenta poszukuje zaraz. Mogę złożyć 1000 do 1300 złotych kaucji. Zgłosz. do Dziennika Bydgosk. pod „Zaraz 5". 15781

100 zł.
nagrody otrzyma ten, kto wskaże posadę biurową. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „J. A." 15779

Dziewczyna
z wioski, uczciwa i pracowita, poszukuje jakiejkolwiek posady w mieście od 15. VII. Zgłosz. Okole, Grunwaldzka 66. (15797

Panienka
poszukuje posady do dzieci, sumienna i uczciwa. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dzieci". (F-2753

Porządna
panienka poszukuje posady jako kucharka u bezdzietnego państwa lub samotnego pana. Zgł. do Dz. Byd. pod „Kucharka". (15810

Samodzielny
stolarz budowniczy szuka pracy i poza domem. — Szulczewski, Dworcowa 75. (15800

Pomocnik
piekarski samodzielnie pracujący z dobremi świadectwami poszukuje pracy Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Samodzielny". (15827

Panienka
z pożądnej rodziny, która zna doskonale szycie prasowanie i haftowanie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgł do filji, Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. pod „M. F". (F-2766

Inteligentna
panna, lat 23, znająca język polski i niemiecki, prosi o jakąkolwiek posadę, może w składzie, biurze ewentl. w fabryce jako początkująca. Łask. of. pod „Sumienna" do Dzien. Bydg. (15802

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny z towarem w pełnym biegu jest zaraz do odstąpienia. Do objęcia potrzeba 1500 zł. Zgłosz. Czersk, ul. Starogardzka 26. (15772

Szukam
dzierżawy domu z ogrodem lub wilę, później kupno. Czynsz z góry. zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Wila". (15747

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokoj. w okolicy Placu Kochanowskiego lub Gdańskiej, zapłacę komorne za rok z góry. R. Wiśniewski, Dworcowa 31a. (15577

3—4 pokojowe
mieszkanie poszukuje się natychmiast dla spokojnej samotnej osoby. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia M. Janowski, Zamojskiego nr. 23. 15769

2 pokoje
z kuchnią poszukuje zaraz młode, bezdzietne małżeństwo. Płacę komorne rok z góry. Zgł do Dz. Bydg. pod pod „31". (15667

Bielawy.
4 pok. mieszk. z ogrodem lub mniejszą wilę poszukuję w dzierżawę. Czynsz z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bielawy". (15770

Mieszkania
3—4 pokojowego z kuchnią poszukuję, płacę komorne za rok z góry, ewentl. zamienię 2 pokoje z kuchnią na większe. Drejer, Kaszubska nr. 14. (15818

Mieszkanie
5-pokojowe, nowoczesne, w najlepszej dzielnicy miasta, za zgodą gospodarza do wynającia. Of. pod „K. M. 444" do Dz Bydg. (15824

Mieszkanie
4-pokojowe komfortowe za zgodą gospodarza w okolicy Pl. Kochanowskiego. Of. pod „M. B." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-2768

Mieszkanie
4 pokojowe z łazienką za zgodą gospodarza zaraz do oddania. Makowski, Promenada 42. (15804

Zamienię
1 pokój z kuchnią przy ulicy Dworcowej obok Gdańskiej na 2 pokoje z kuchnią w okolicy Bielawek, Garbary lub ulicy Bocianowej. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „1 pokój". (F-2753

Pokój
umeblowany z używaniem pianina możliwie z utrzymaniem wynajmę. Błonia 2 II. lewo. 15776

Skromnie
umeblowany pokój tanio do wynajęcia. Sniadeckich 28, IV p. pr. (15703

Pokój
do wynajęcia. Toruńska nr. 177 parter. 15793

POKOJE

1 lub 2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Maiwald, Gdańska 137. (15742

2 pokoje
ładnie umeblowane z osobnem wejściem i używaniem pianina zaraz do wynajęcia. Wiadomość ulica Łokietka 8a, I. p. l. (15745

Pokoju
bez mebli lub umeblow. poszukuję. Cieszkowskiego 19, II. p. (F-2739

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (15807

Pokój
bez mebli i pokój umeblowany do wynajęcia. Podwale 5, II p. (15803

Pokój
umebl. do wynajęci Słowackiego 2 I ptr. F-2763

Pokój
umebl. za 18 zł. do wynajęcia. Garbary nr. 10 III ptr. lewo. (15798

Pokój
umebl. z wolnem wejściem natychmiast do wynajęcia. Podolska 20 ptr. prwo. (15799

ROZMAITOŚCI

Obiady 1,10 zł.
Hotel Rios, Długa 53. Elewka potrzebna. 15602

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca" Warszawa, Marszałkowsk. nr. 22. (15585

Wdowa
lat 45, życzy zapoznać się celem ożenku. Of pod „3 pokoje" do Dzien. Bydgoskiego. 15782

Kawaler
lat 26, posiadający skład i dużą pracownię obuwia we większem mieście, dla zupełnego braku znajomości pań, pragnie zapoznać panie w celu matrymonjalnym. Panie w odpowiednim wieku, z uczciwej religijnej rodziny, posiadające 6 tysięcy zł majątku, zechcą z całem zaufaniem przesłać swe oferty wraz z fotografją, którą się zwraca pod słowem honoru, do Dz. Byd. pod „Szczęście". Pośrednictwo krewnych mile widziane. (15649

Obelgę
tyczącą pani mi nieznanej która dnia 1. 7. 26. godz. 22[45] siedziała przy wejściu ogrodu teatralnego i ja w stanie nietrzeźwym obraziłem z żalem odwołuję. F. P. (15351

Zgubioną
książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną niniejszem unieważniam. Paweł Nitecki, Koronowo. (F-2713

Zgubiono
torebkę damską z kluczami i drobnemi rzeczami na Placu Wolności. Proszę oddać za wynagrodzeniem, Plac Wolności 2, III piętro, Stoblowa. (15826

Ostrzegam!
Weksel na 250 zł im-blanko Solo z podpisem państwa Jankowskich skradziony mi jest, a zatem oszusta-złodzieja oddać w ręce sprawiedliwości i proszę mi donieść. Piasecki, ul. Dworcowa nr. 80.